



WALLSPACE
GALLERY



**NAWET NIE WIESZ,
ŻE MOGŁEŚ MIEĆ**
Stanisław Fijałkowski
SKRZYDŁA
PROFESORZE

Kolekcja: Aneta i Jerzy Szot

Wystawa w Wallspace Gallery

24 października-7 listopada 2022 r.

Warszawa

N
NAWET
NIE WIESZ,
Stanisław Fijałkowski
ŻE MOGŁEŚ MIEĆ
SKRZYDŁA
PROFESORZE

Kolekcja: Aneta i Jerzy Szot



WALLSPACE
GALLERY



SKRZYDŁAWINGS OF

STANISŁAWA FIJAŁKOWSKIEGO STANISLAW FIJAŁKOWSKI

Oto zbudowana z trzech gestów - biegnącej po przekątnej płótna grubej czarnej linii i dwóch lekkich kresek, tworzących formę bliską trójkąta, zanurzona w szarości kompozycja „Piękny kamień” z 2002 r. To, co uderza w obrazach Stanisława Fijałkowskiego to pewność gestu. Gestu oszczędnego, skupionego, tworzącego harmonijną konstrukcję całości, a z drugiej strony otwierającego na nieznaną, na tajemnicę prowadzącą gdzieś głębiej, dalej. Tak, jak w obrazie „Mandala” z 1961 r., gdzie centralna forma, niby chusta o napiętych rogach wypełniająca niemal całe płótno, czeka na to, by ją przeciąć, samodzielnie odkryć i wypełnić znaczeniem.

Here, built from three gestures - a thick black line running diagonally across the canvas and two light lines, forming a form close to a triangle, immersed in gray composition “Beautiful Stone” from 2002. What is striking about Stanisław Fijałkowski’s paintings is the certainty of the gesture. A gesture that is economical, focused, creating a harmonious construction of the whole, and on the other hand opens to the unknown, to the mystery leading somewhere deeper, further. As in the 1961 painting “Mandala,” where the central form, as if a shawl with taut corners filling almost the entire canvas, is waiting to be cut, independently discovered and filled with meaning.



PIĘKNY KAMIEŃ

2002 r.; format: 116 x 89 cm; olej na płótnie;
pochodzenie: kupione bezpośrednio od artysty.

Stanisław Fijałkowski zaczął od, stale później pogłębianej, lekcji awangardy, zwłaszcza konstruktywizmu i kubizmu.

Studiował u Władysława Strzemińskiego i Stefana Wegnera, dzieląc z nimi nie tylko nowoczesne sposoby budowania przestrzeni, ale i idee posłannictwa artysty, nasycania znaczeniem wszystkiego, co tworzy.

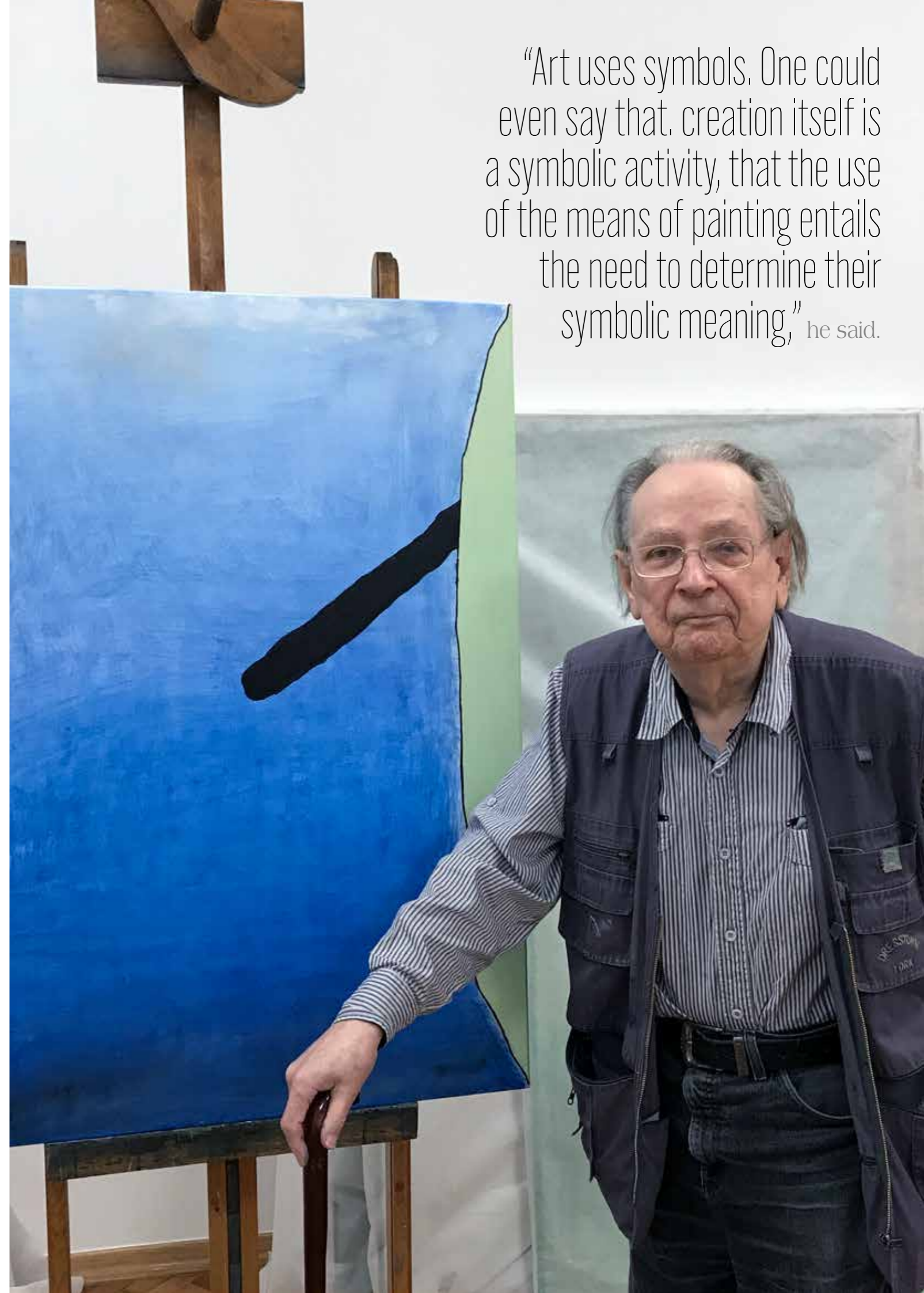
Sam całe życie prowadził rozważania i z czasem notował uwagi z zakresu teorii sztuki. Przetłumaczył nieznanym polskim studentom książki Wasyla Kandyńskiego, a także pisma Malewicza. Ale chyba właśnie idealizm Kandyńskiego, traktowanie malarstwa, jako duchowej drogi artysty, pozostał mu najbliższy.


Redukując stopniowo figurację i ograniczając paletę skupiał się na maksymalnej oszczędności formy i przekraczaniu jej materialności.

Stanislaw Fijalkowski began with, steadily deepening later, lessons from the avant-garde, especially Constructivism and Cubism. He studied with Władysław Strzemiński and Stefan Wegner, sharing with them not only modern ways of building space, but also the idea of the artist's mission, imbuing everything he creates with meaning. He himself has spent a lifetime pondering and, over time, taking notes on art theory. He translated books by Wasyl Kandyński, and the writings of Malewicz, unknown to Polish students. But perhaps it was Kandinsky's idealism, treating painting as the spiritual path of the artist, that remained closest to him. Reducing figuration gradually and limiting the palette, he focused on maximum economy of form and transcending its materiality.

„Sztuka posługuje się symbolami. Można by wręcz powiedzieć, że samo tworzenie jest działaniem symbolicznym, że używanie środków malarskich pociąga za sobą konieczność określenia ich znaczenia symbolicznego” – mówił.

“Art uses symbols. One could even say that. creation itself is a symbolic activity, that the use of the means of painting entails the need to determine their symbolic meaning,” he said.





Dzięki wystawie z kolekcji Anety i Jerzego Szotów mamy właśnie okazję przyjrzeć się niezwykle wyborowi dzieł Fijałkowskiego, opartemu na fascynacji, przyjaźni i artystycznym porozumieniu. Od „Kubistycznego aktu” z 1947 r. po wspomniany „Piękny kamień”, z 2002 r. – bo te właśnie daty i obrazy wyznaczają ramy czasowe kolekcji – znalazły się tu tematy podejmowane w pierwszych latach twórczości jak „Poeta II (konstrukcji)” z 1957 r., oparte na horyzontalnych podziałach „pejzaże”, kompozycje przeciwstawnych figur geometrycznych. Są tu także obrazy z cyklu autostrad. To jeden z motywów – symboli często powtarzanych przez Fijałkowskiego: wędrowka jednostajna i zarazem zmienna, wskazująca nowe wektory, w różnym ujęciu i perspektywach. „Autostrady” układają się w cykle, jak kolejne etapy podróży: „nowa autostrada”, „zupełnie nowa autostrada”. Czasem stanowią rodzaj podsumowania, jak bliski tematycznie obraz: „Dawno już zostałem zaproszony w podróż” z 1972 r., który wypełnia bladoszara przestrzeń z kształtem trójkąta, w którym dopatrzyć się można żagla, umieszczonym z lewej krawędzi płótna.

W kolejnej z cyklu „autostrad” główna droga prowadzi w górę, ponad nią otwiera się błękitna przestrzeń. Jej ciemny asfaltowy ton nosi ślad ludzkiej figury, cień siedzącego kierowcy. Przecięte trzema równoległymi, diagonalnymi pasmami płótno staje się dynamiczne, nasycone niemal wyczuwalną szybkością jazdy.

„Nowa autostrada” (1997 r.) to już pionowa ciemna wstęga prowadząca od połowy do górnej krawędzi obrazu. Wszystko opiera się na podziale, układzie linii i nieznacznym stopniowaniu barw, ważny jest każdy ton, cień, niewielka linia znacząca błękit, każdy punkt.

Wiele obrazów nosi po prostu tytuły tożsame z dziennymi datami ich powstania, a zatem stanowi rodzaj dziennika. Ale dziennika, w którym sama osoba twórcy, pozostaje na dalszym planie, doświadczenie obrazu przekracza to, co doczesne, odsłania „wewnętrzną naturę rzeczy”.

W wypracowanym przez Fijałkowskiego alfabcie ważną rolę pełnią liczby jak np. w złożonym z cyfr i znaków „Magicznym kwadracie” z 1974 r., kolory, sposób kontrastowania i zestawiania przeciwieństw

Thanks to an exhibition from the collection of Aneta and Jerzy Szot, we have just had the opportunity to look at an extraordinary selection of Fijałkowski's works, based on fascination, friendship and artistic understanding. From “Cubist Nude” from 1947 to the aforementioned “Beautiful Stone,” from 2002. - because these are the dates and paintings that define the collection's timeframe - included here are subjects undertaken in the first years of his career like “Poet II (construction)” from 1957, “landscapes” based on horizontal divisions, compositions of opposing geometric figures. There are also paintings from the highway series. This is one of the motifs-symbols often repeated by Fijałkowski: a wandering that is both uniform and changeable, pointing to new vectors, in different angles and perspectives. “Highways” are arranged in cycles, like successive stages of a journey: “new highway”, “brand new highway”. Sometimes they are a kind of summary, like a close thematic painting: “I have long since been invited on a voyage” from 1972, which fills a pale gray space with a triangle shape, in which one can see a sail, placed on the left edge of the canvas. In another of the “highway” series, the main road leads upwards, above it opens up a blue space. Its dark asphalt tone bears the mark of a human figure, the shadow of a seated driver. Intersected by three parallel diagonal bands, the canvas becomes dynamic, saturated with an almost palpable driving speed. “New Highway” (1997) is already a vertical dark ribbon leading from the middle to the upper edge of the image. Everything is based on the division, arrangement of lines and slight gradation of colors, every tone, shadow, a small line marking the blue, every point is important.

Many of the paintings simply carry titles identical to the daily dates of their creation, and thus constitute a kind of diary. But the diary, in which the person of the creator himself, remains in the background, the experience of the image transcends the temporal, reveals the “inner nature of things.”

In the alphabet developed by Fijałkowski, an important role is played by numbers as, for example, in “Magic Square” from 1974, composed of numbers and signs, colors, the way of contrasting and juxtaposing



- ciężkie i lekkie, jasne, ciemne, góra i dół, lewa i prawa strona płótna, zaskakujące tytuły. Ważne są granice - ramy, często malowane na obrazach po to, by pokazać, że rzeczywistość jest, czym innym, niż jej symbol.

Dynamicznie ujęte przedmioty czy też ich sugestie - figura kuli, jako bryły idealnej, obłe kształty, pionowo ustawione oko, ciągła i przerywana linia, złagodzone krawędzie figur geometrycznych, stożki, wstęgi, wynurzając się z przestrzeni kształtują ją, opowiadają o swoim istnieniu, każda pojawiająca się w obrazach olejnych lub grafikach forma ma znaczenie, obdarzona jest własnym życiem objawiającym się we właściwy jej sposób. To poezja oparta o matematyczny konkret, kompozycje budowane w bliski ikonom sposób, zawieszane w napięciu przestrzeni, w metafizycznym rozumieniu świata.

Linoryt z 1968 r. przedstawia kształt głowy wypełniony czernią przecięta w partii czoła białą formą przypominającą rozerwaną parę skrzydeł. „Nawet nie wiesz, że mogłeś mieć skrzydła profesorze” - nie wiemy, do kogo artysta kieruje słowa tytułu, ale mam poczucie, że do Stanisława Fijałkowskiego odnieść można raczej wezwanie Victora Hugo, by być jak ptak, który nie boi się spaść z gałęzi, na której przystanął w locie, bo wie, że ma skrzydła, które go ustrzegą.

Zofia Jabłonowska-Ratajska

opposites - heavy and light, light, dark, top and bottom, left and right side of the canvas, surprising titles.

Borders are important - frames, often painted in paintings to show that reality is, what is different from its symbol.

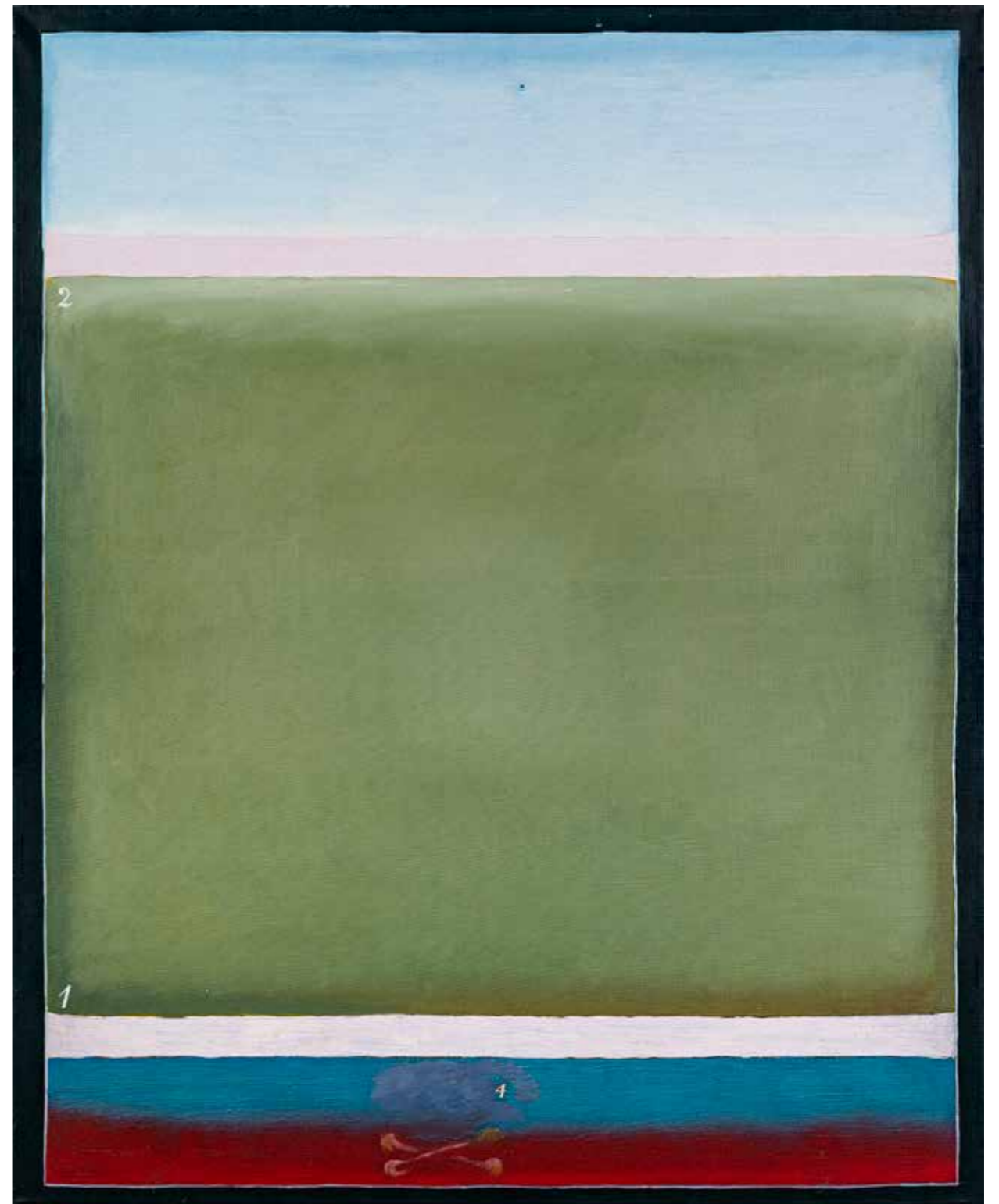
Dynamically framed objects or their suggestions - the figure of the sphere, as an ideal solid, rounded shapes, vertically positioned eye, continuous and dashed line, softened edges of geometric figures, cones, ribbons, emerging from space shape it, tell about their existence, each form appearing in oil paintings or prints has a meaning, is endowed with its own life manifested in its own way. This is poetry based on mathematical concreteness, compositions built in a way close to icons, suspended in the tension of space, in a metaphysical understanding of the world.

The linocut from 1968 depicts the shape of a head filled with black cut in the forehead part by a white form resembling a torn pair of wings. "You don't even know you could have had wings Professor" - we don't know to whom the artist is addressing the words of the title, but I have the feeling that Stanisław Fijałkowski could rather be referring to Victor Hugo's exhortation to be like a bird that is not afraid to fall from the branch on which it has stopped in flight, because it knows it has wings that will protect it.

Zofia Jabłonowska-Ratajska

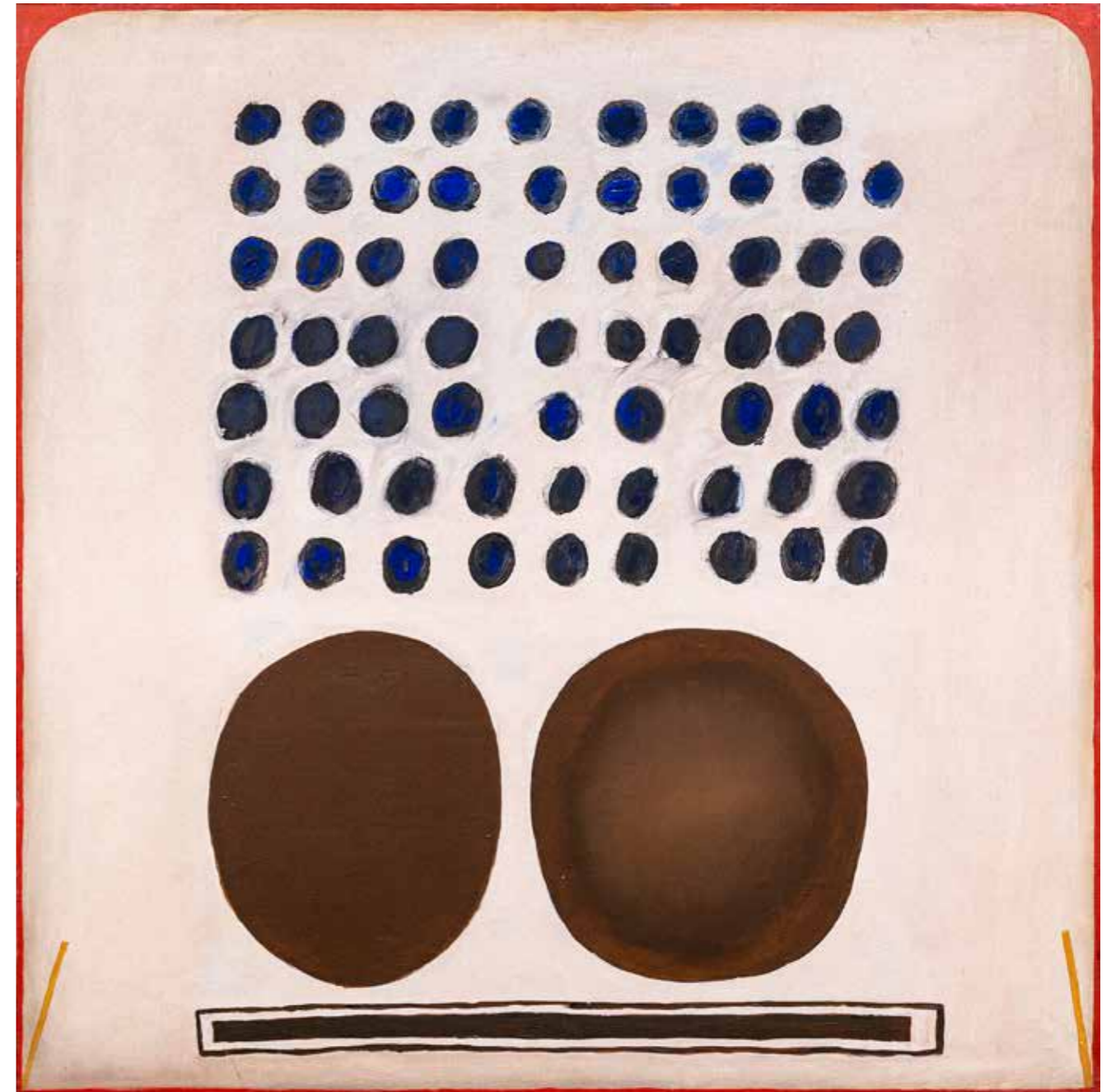


S.Fijałkowski 2.VI.60



EPITAFIUM DLA POWSTAŃCÓW 1 SIERPŃNIA 1981

1981 r.; format: 81 x 100 cm; olej na płótnie;
wystawy: Muzeum Narodowe w Poznaniu, Zachęta, 2003 r., Agra Art, 2006 r.



17-19-I-64

1964 r.; format: 80 x 79 cm; olej na płótnie;
pochodzenie: Galeria Piekary;
wystawy: Muzeum Narodowe w Poznaniu, Zachęta, 2003 r.



WIELKA KOMPOZYCJA Z CHMURĄ

1958 r.; format: 116 x 89 cm; olej na płótnie;
pochodzenie: kupione bezpośrednio od artysty;
wystawy: Muzeum Narodowe w Poznaniu, Zachęta, 2003 r.



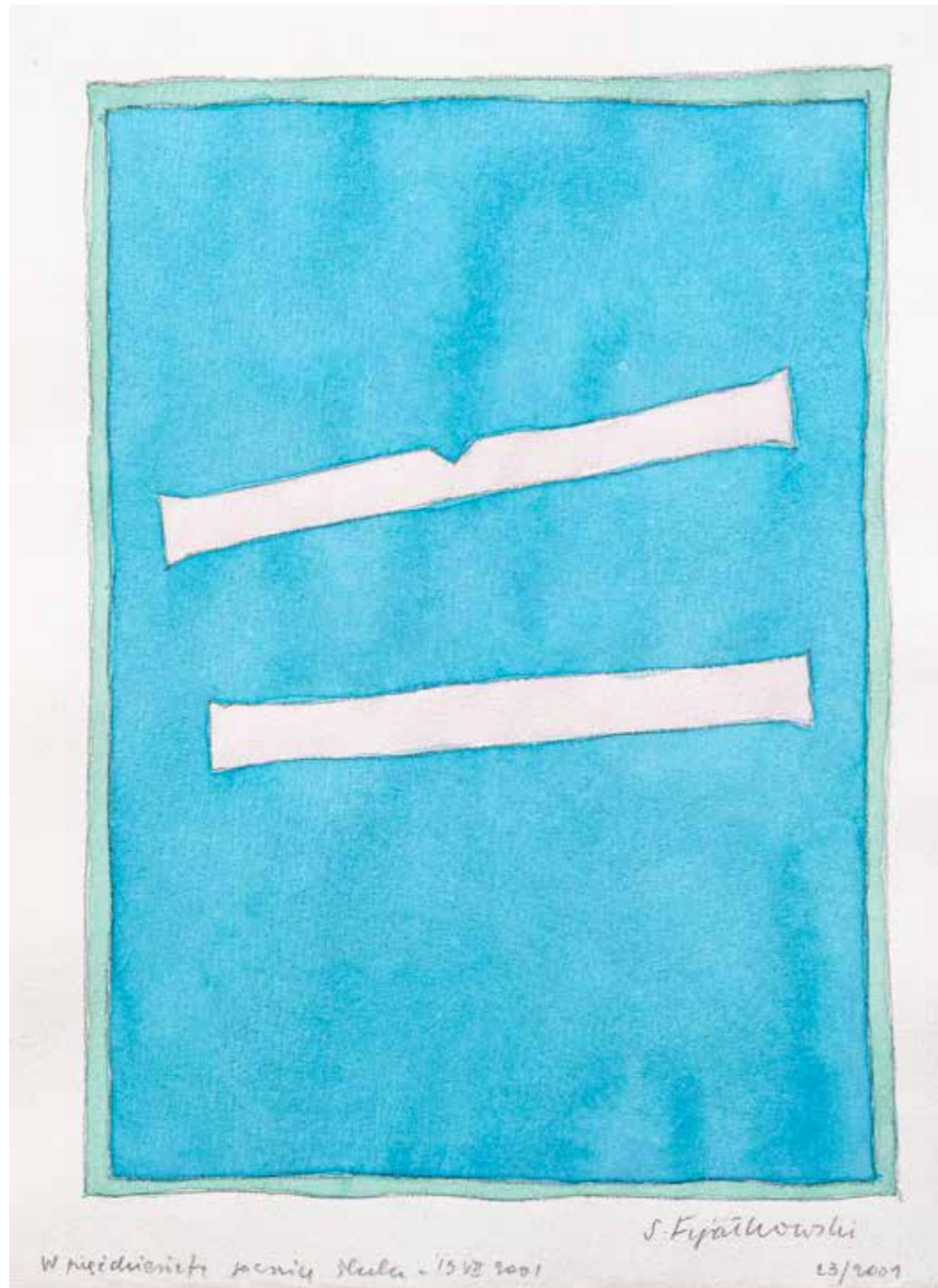
7 sierpnia 2000 w Nieborowie

S. Fijałkowski

27 2000

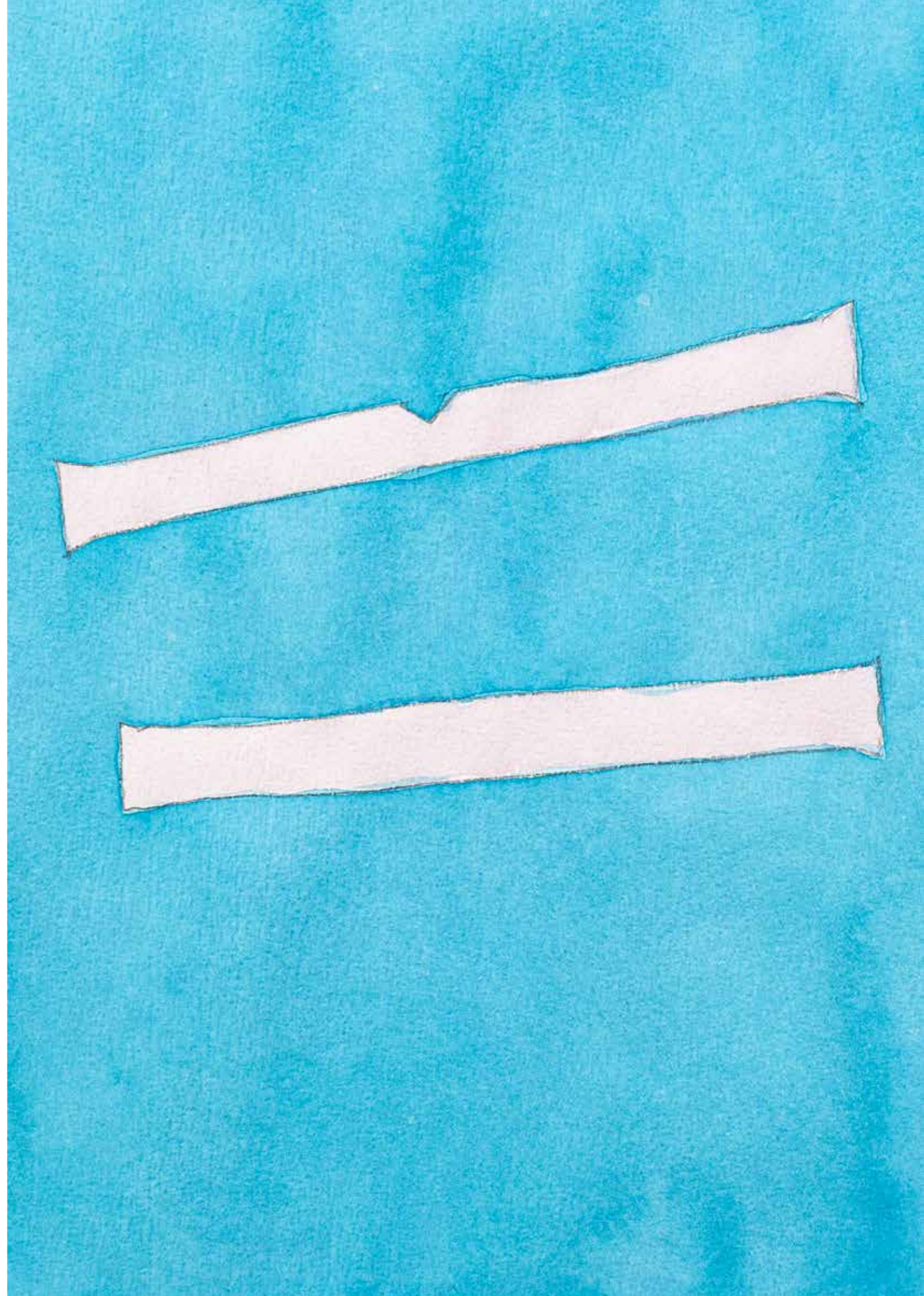
7 SIERPANIA 2000 W NIEBOROWIE

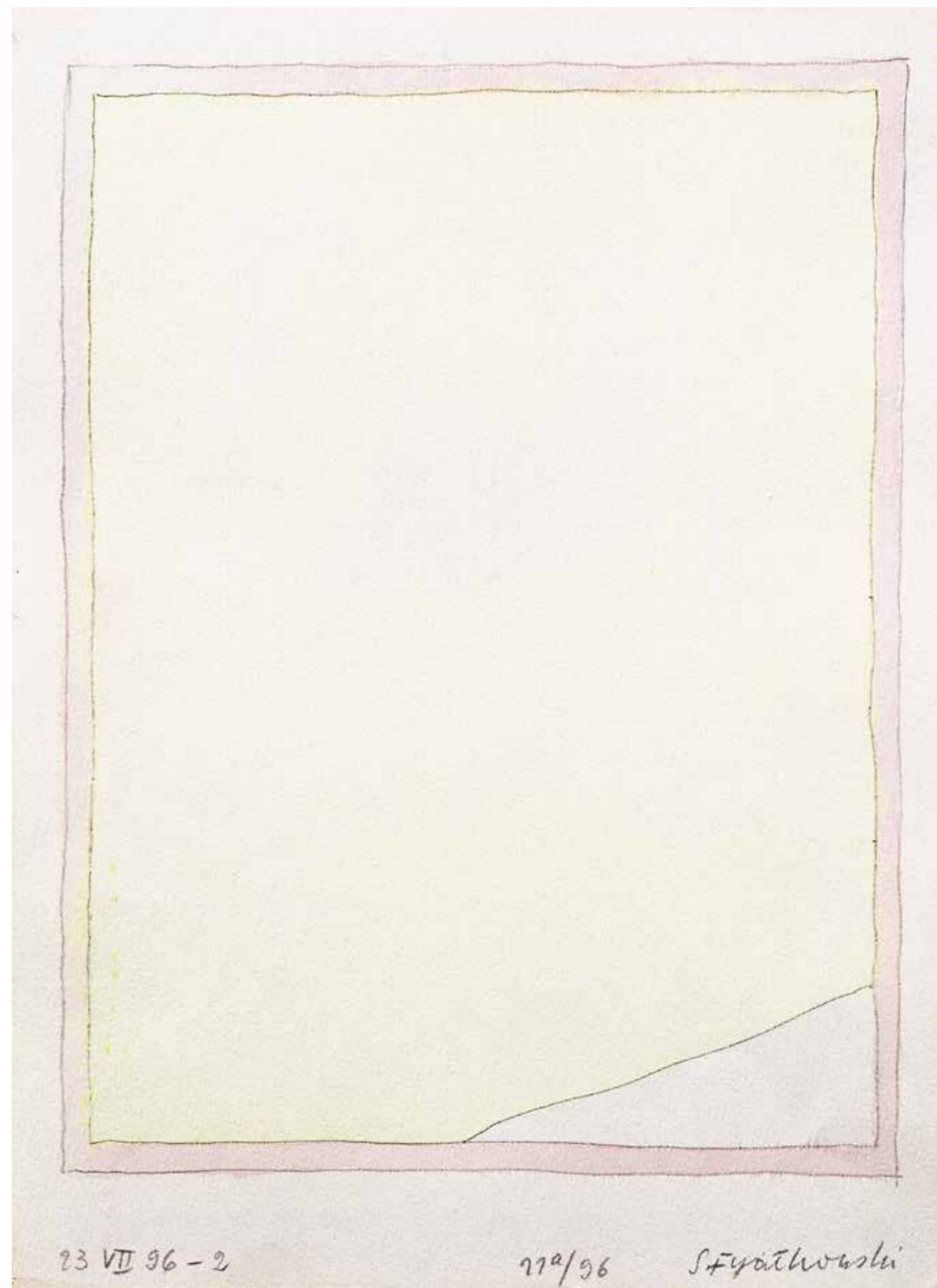
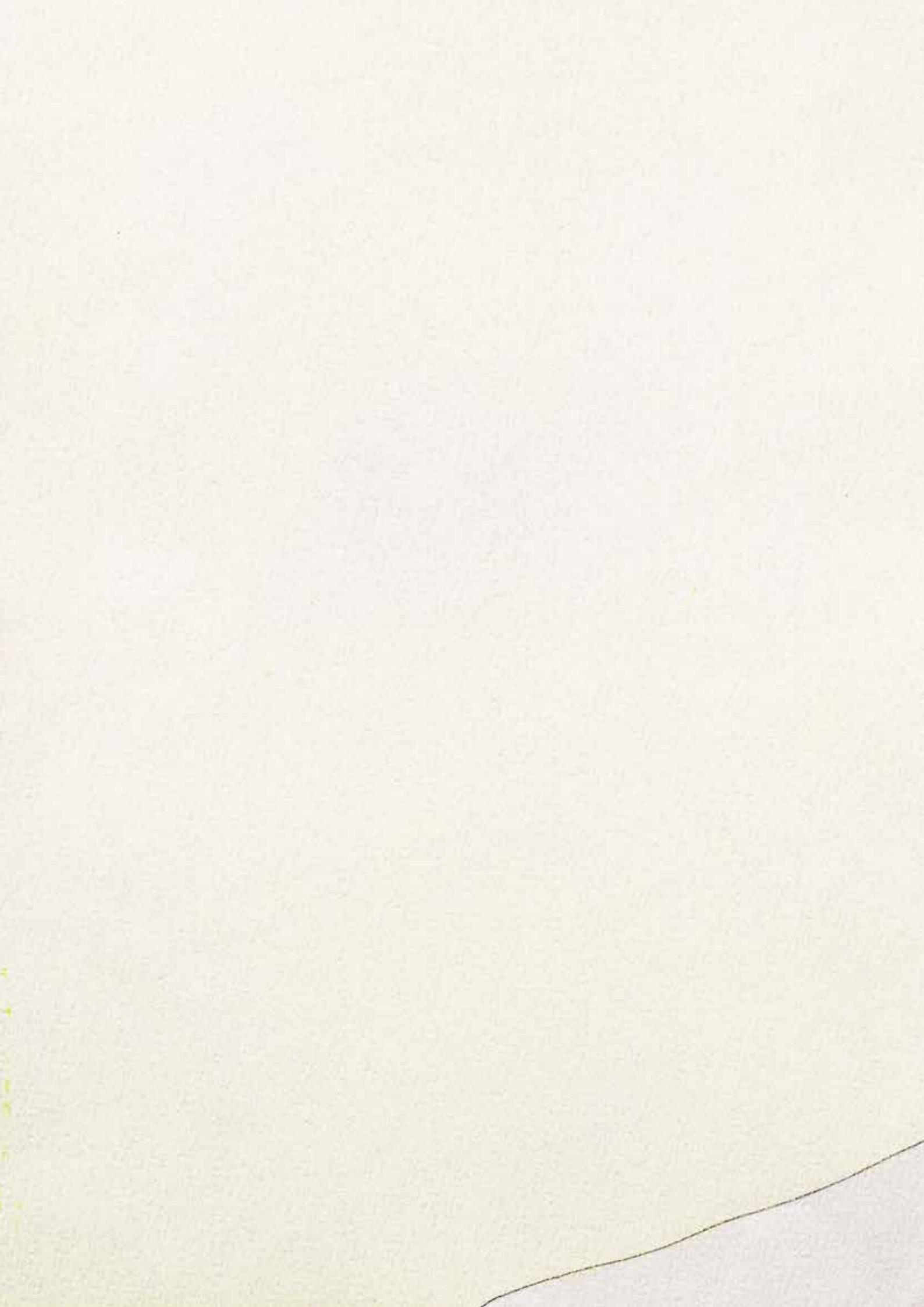
2000 r.; format: 38 x 28 cm; akwabela.



**W PIĘĆDZIESIĄTĄ
ROZNIĆĘ...
19 XII 2001**

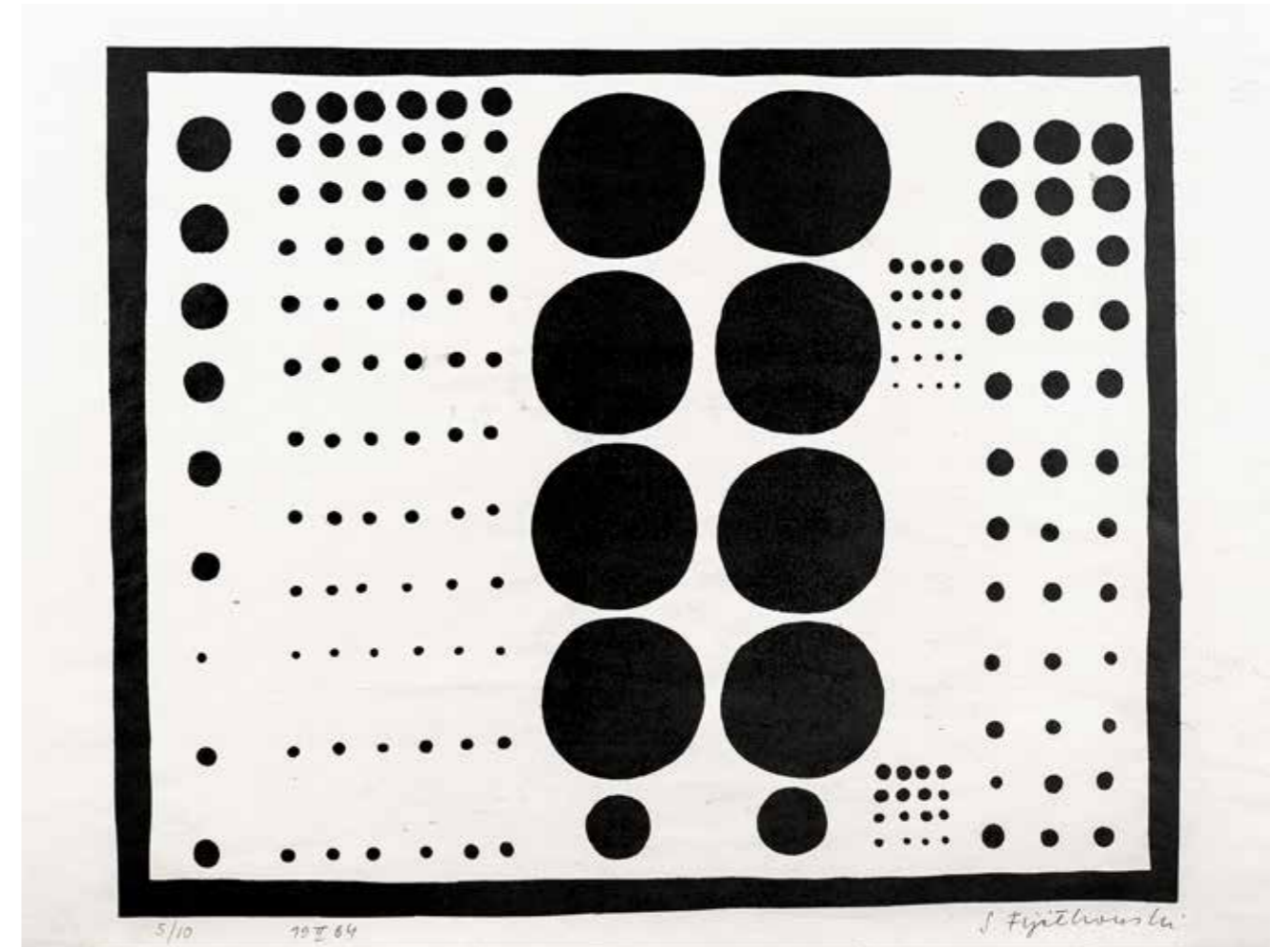
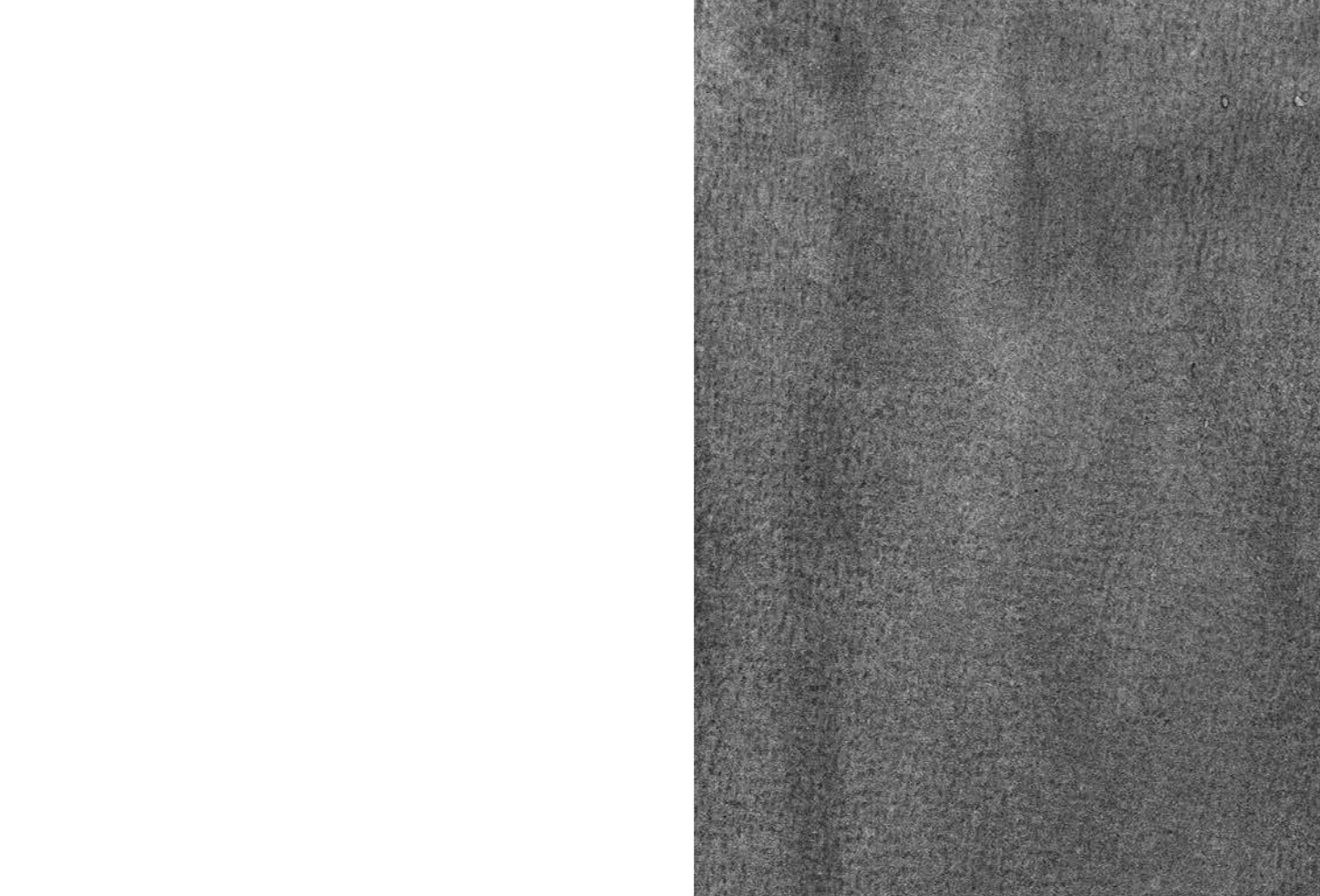
2001 r.; format: 38 x 28 cm; akwarela.





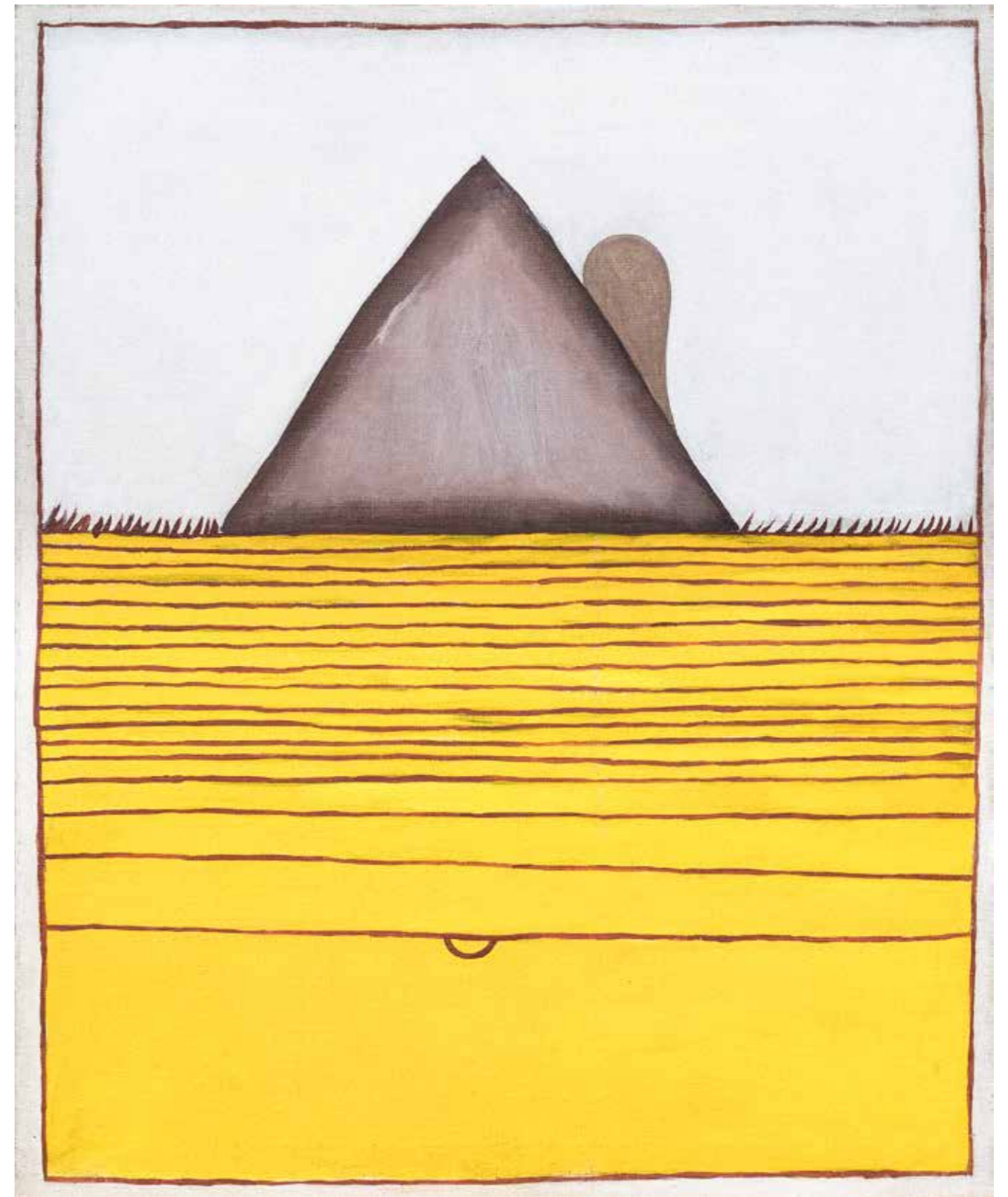
23 VII 96-2

1996 r.; format: 38 x 28 cm; akwabela.



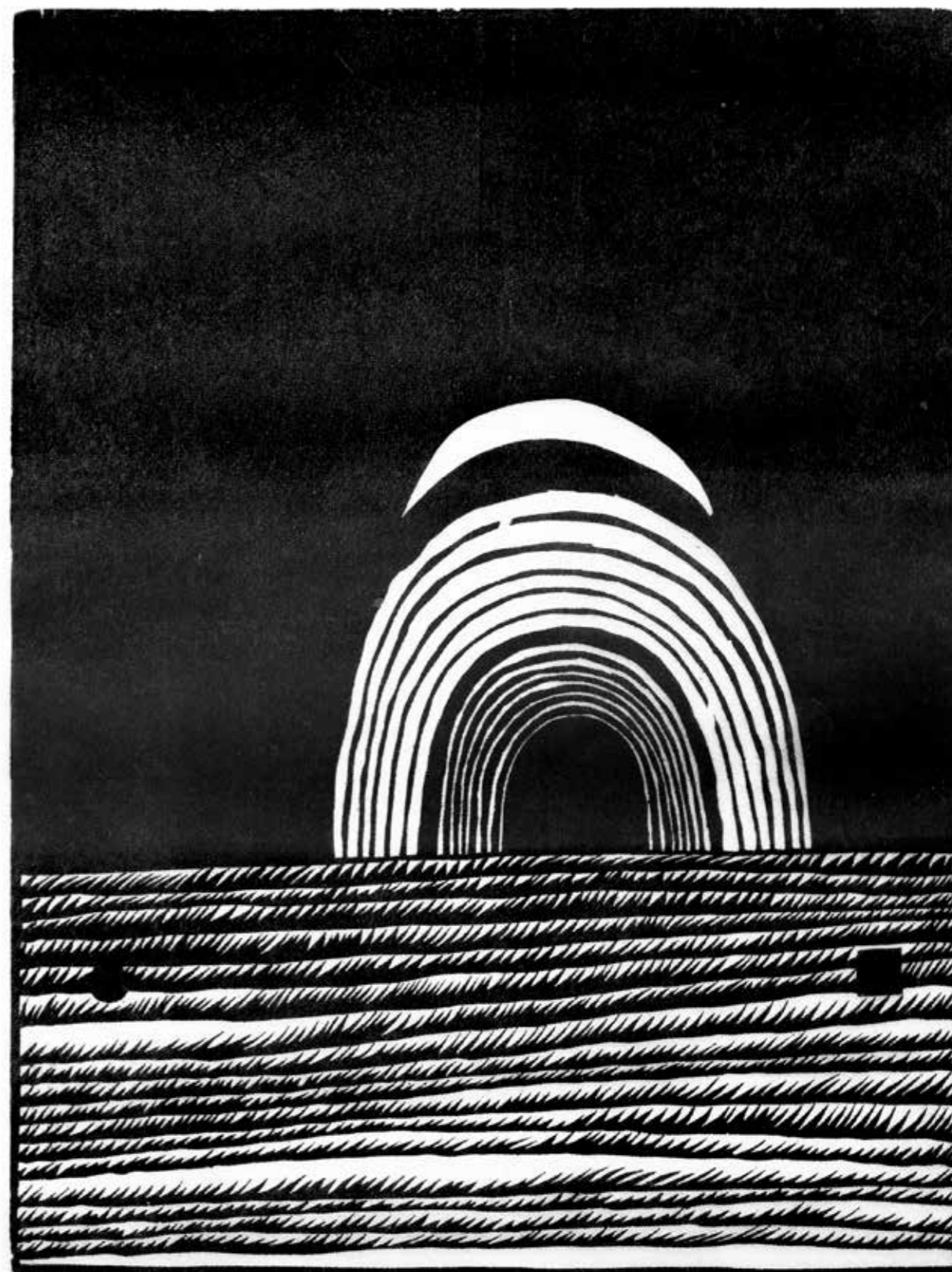
19 II 64

1964 r.; format: 46 x 55 cm; odbitka 5/10; linoryt.



AKAKA

1965 r.; format: 61 x 50 cm; olej na płótnie;
pochodzenie: Petersen Press, Berlin, Svea Galleriet, Sztokholm.



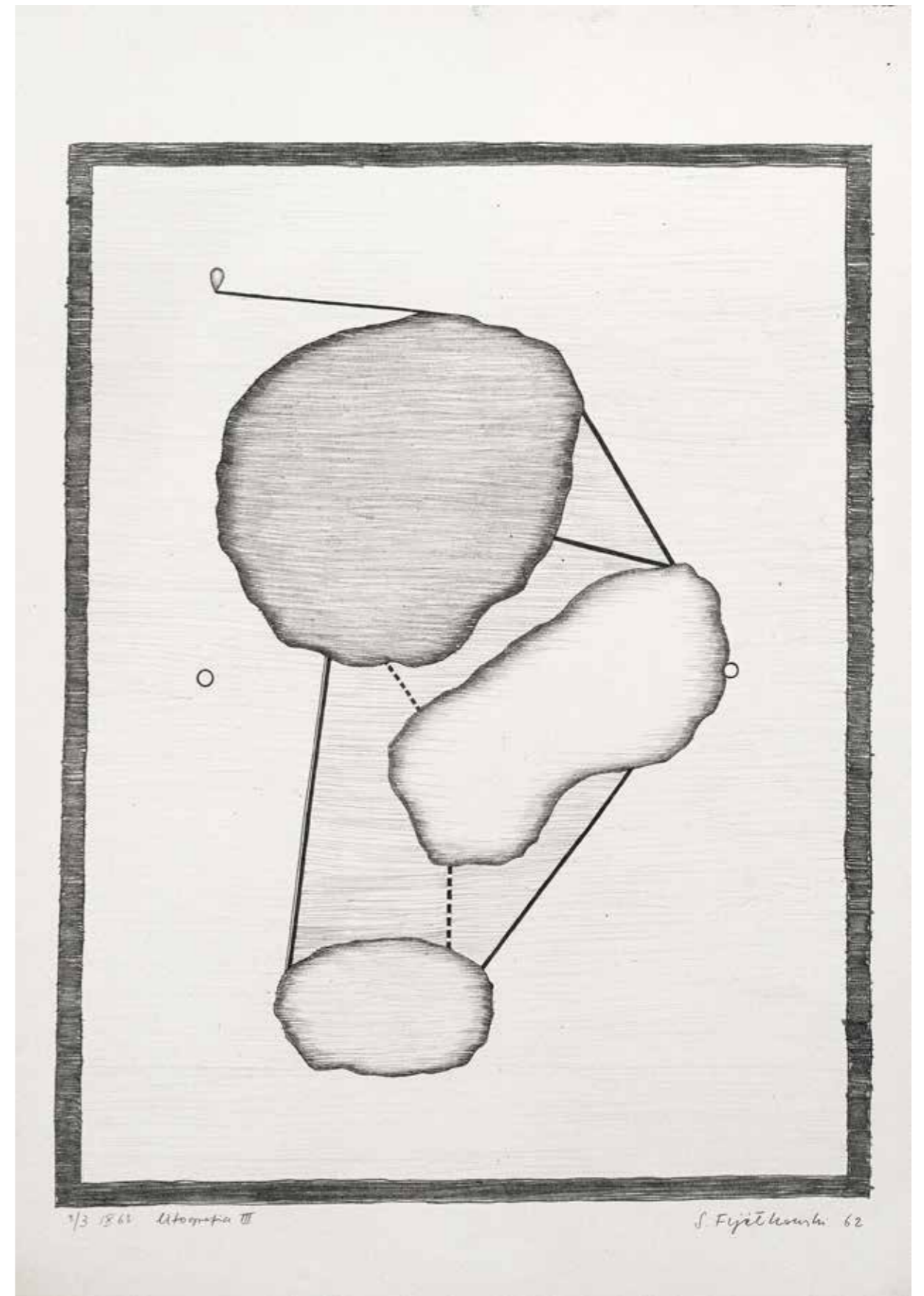
23 II 69

2/11

J. Fijałkowski

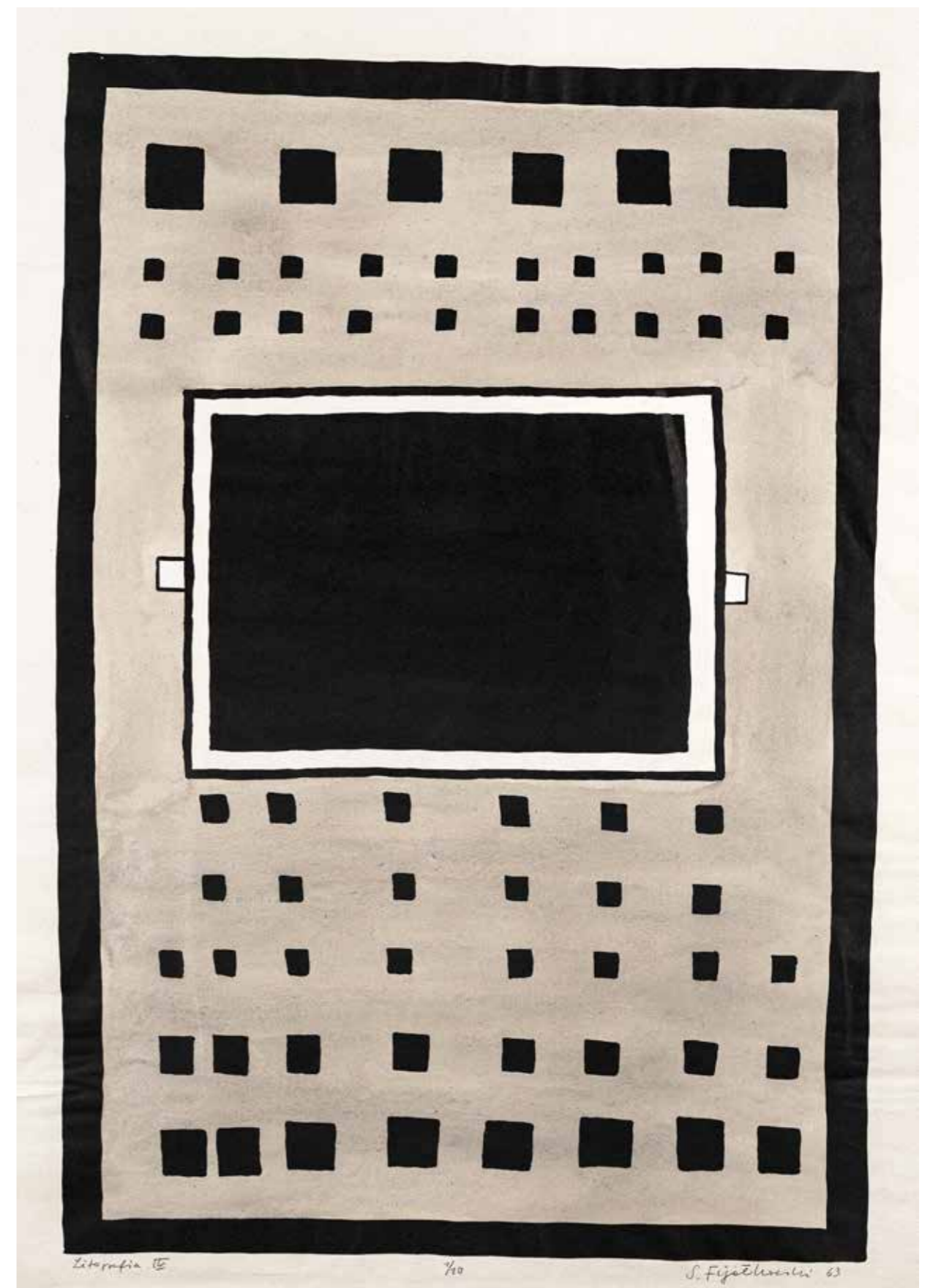
23-II-69

1969 r.; odbitka 8/15; format: 56 x 43 cm; linoryt;
pochodzenie: kupione bezpośrednio od artysty.



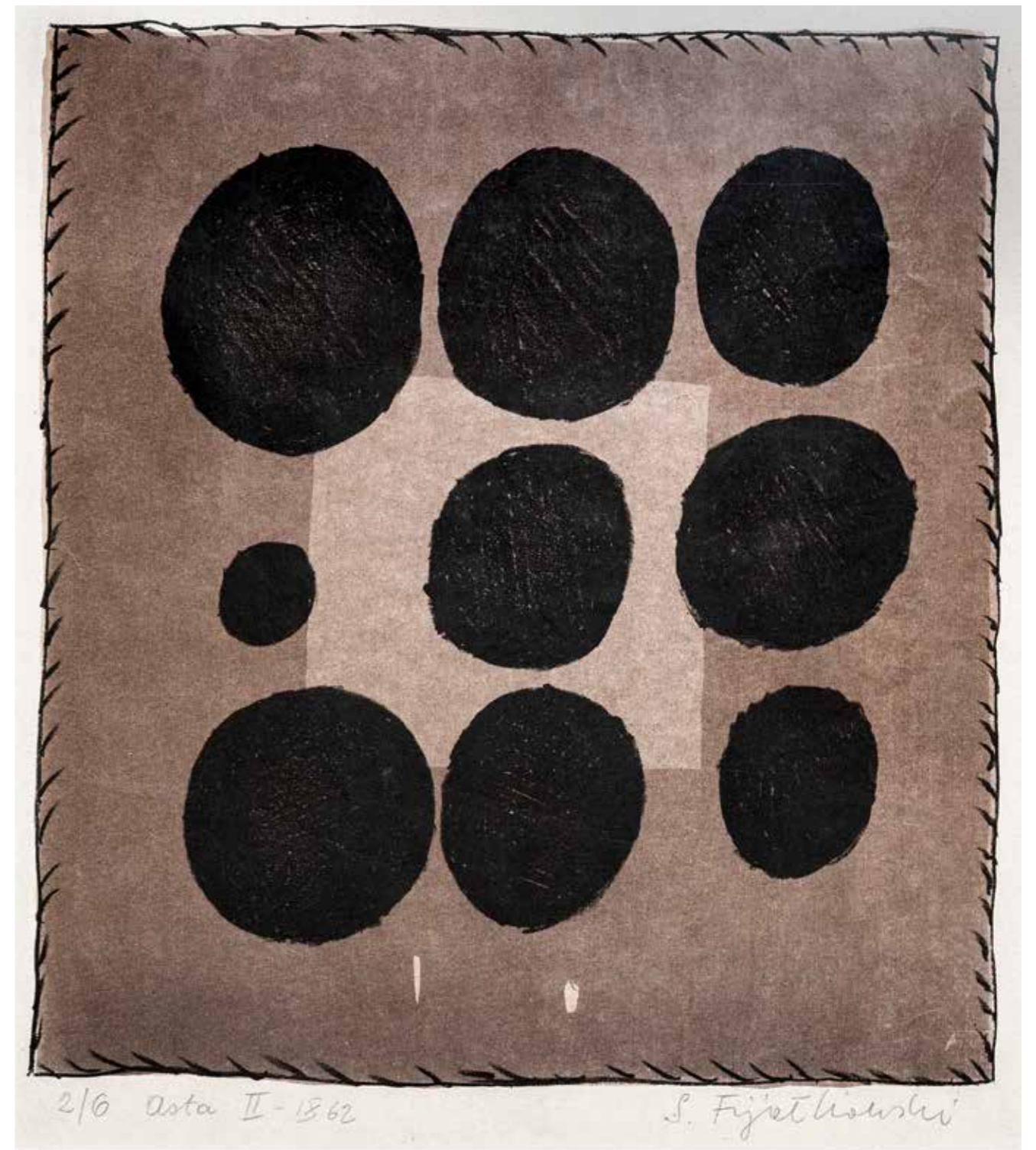
LITOGRAFIA III IX 62

1962 r.; odbitka 2/3; format: 67 x 51 cm; linoryt.



LITOGRAFIA IV

1963 r.; odbitka 1/10; format: 86 x 61 cm; linoryt.



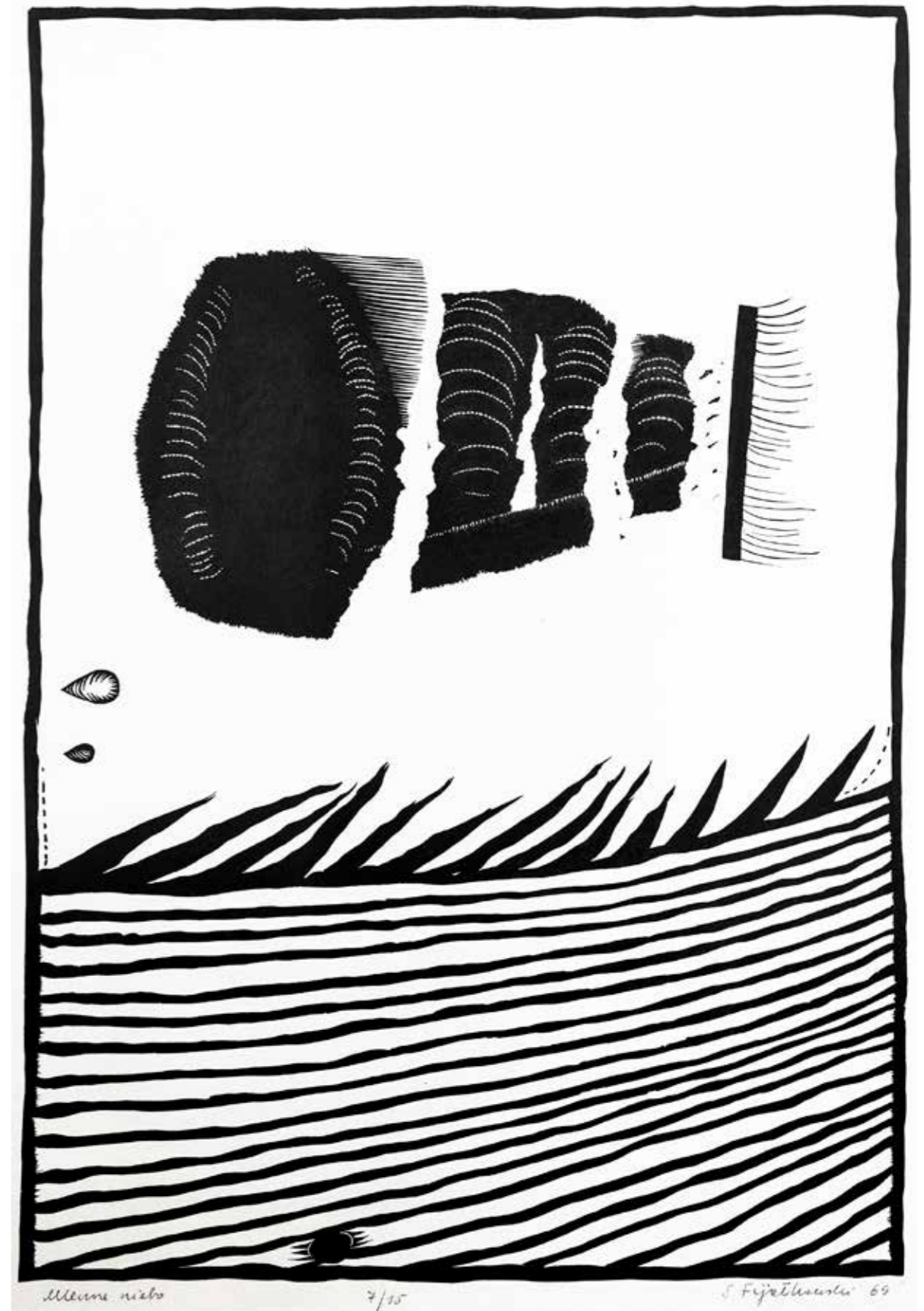
ASTA II-IX-62

1962 r.; odbitka 2/6; format: 36 x 31 cm; linoryt;
pochodzenie: kupione bezpośrednio od artysty.



10 STOPNI TRUDNOŚCI

1963 r.; odbitka ea; format: 62 x 52 cm; linoryt;
pochodzenie: kupione bezpośrednio od artysty.



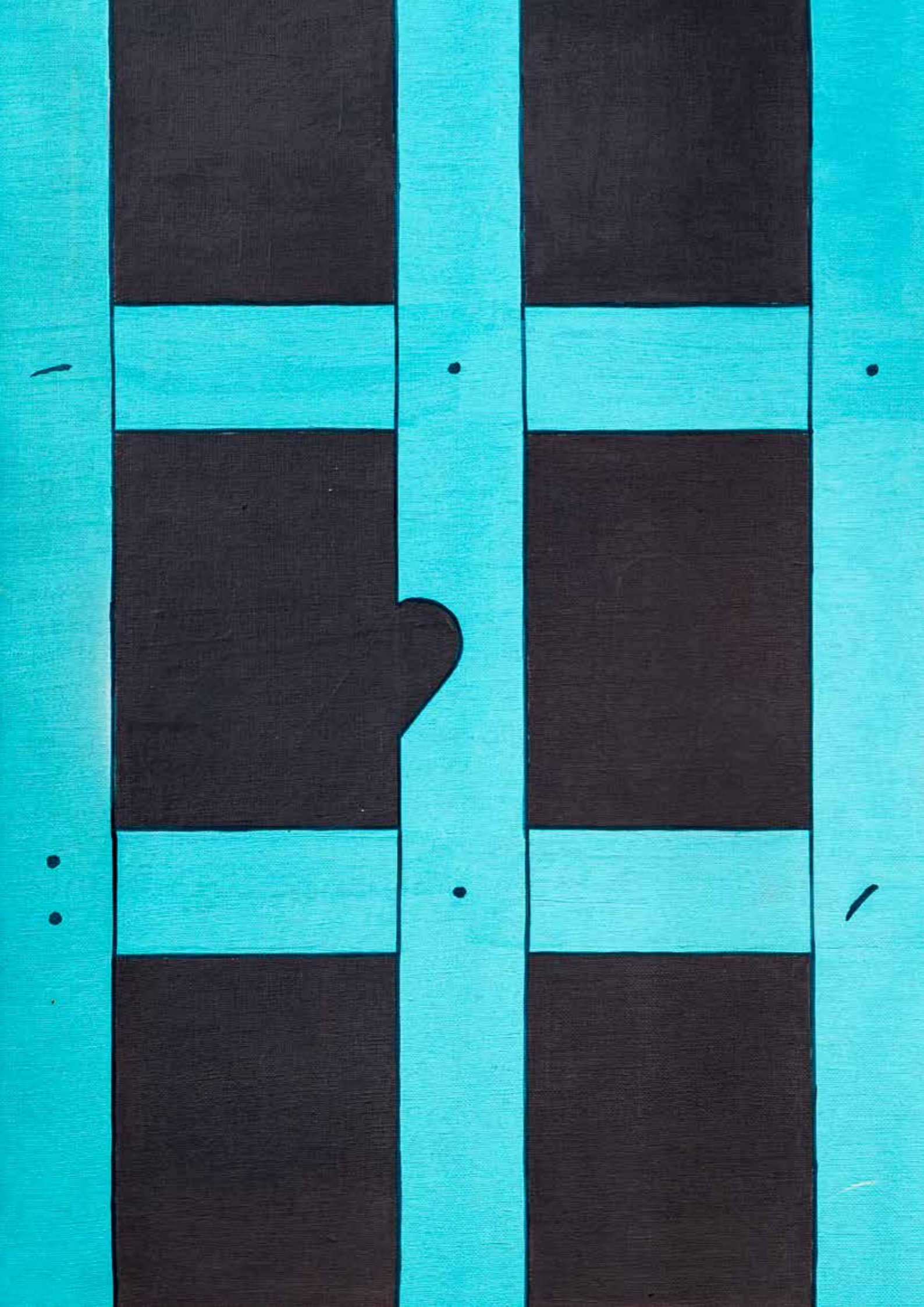
MLECZNE NIEBO

1969 r.; odbitka 7/15; format: 75 x 51 cm; linoryt;
pochodzenie: kupione bezpośrednio od artysty.



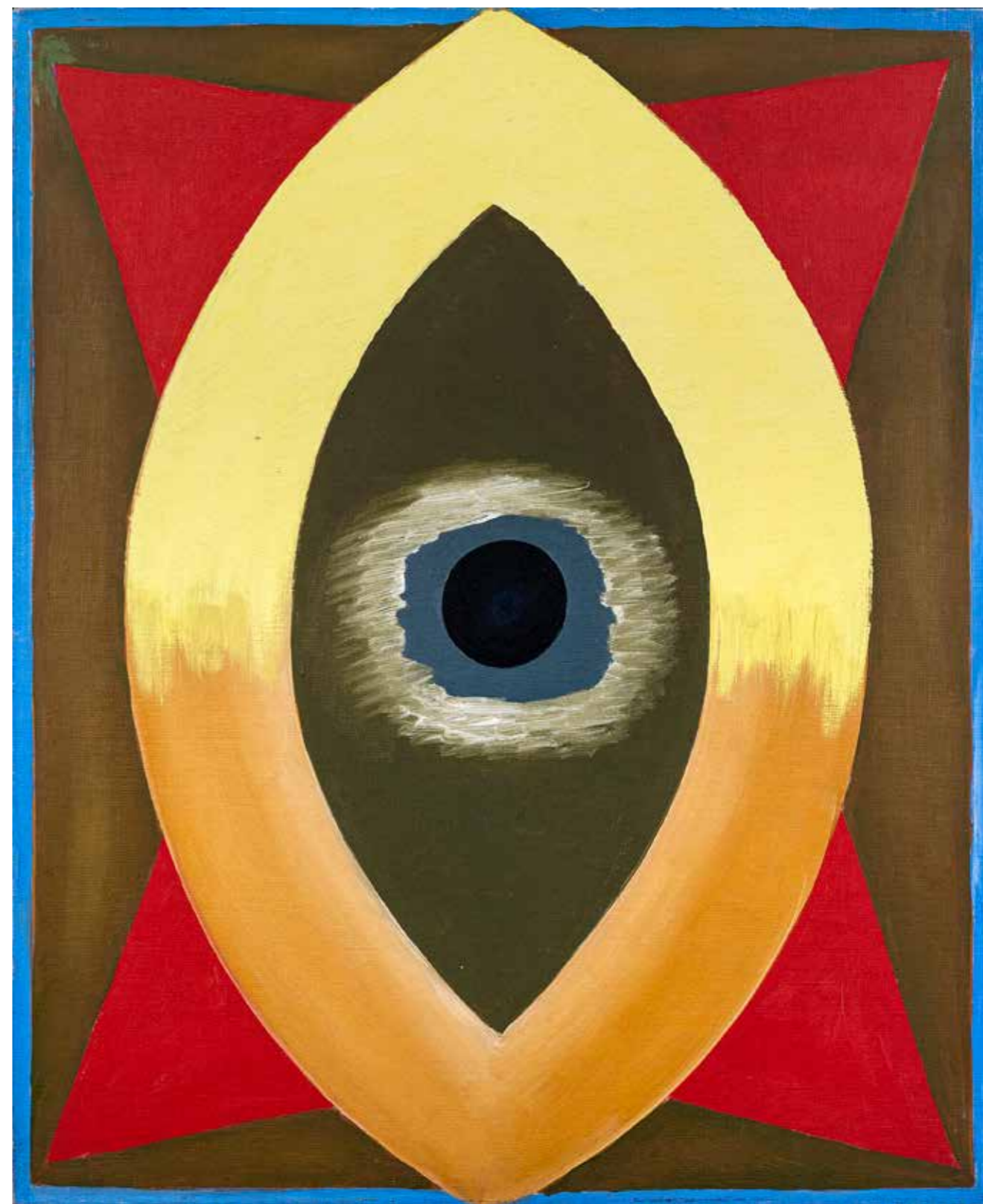
21-VII-1970

1970 r.; format: 40 x 60 cm; olej na płótnie;
pochodzenie: kupione bezpośrednio od artysty;
wystawy: Gniezno, 1971 r., Biennale w Wenecji, 1972 r.;
indywidualna w Łodzi, 1973 r.;
Hamburg, Hanower, Stuttgart, 1975 r.;
indywidualna w Lubece, Osnabrück, Hanowerze, Bochum, 1978-1979.



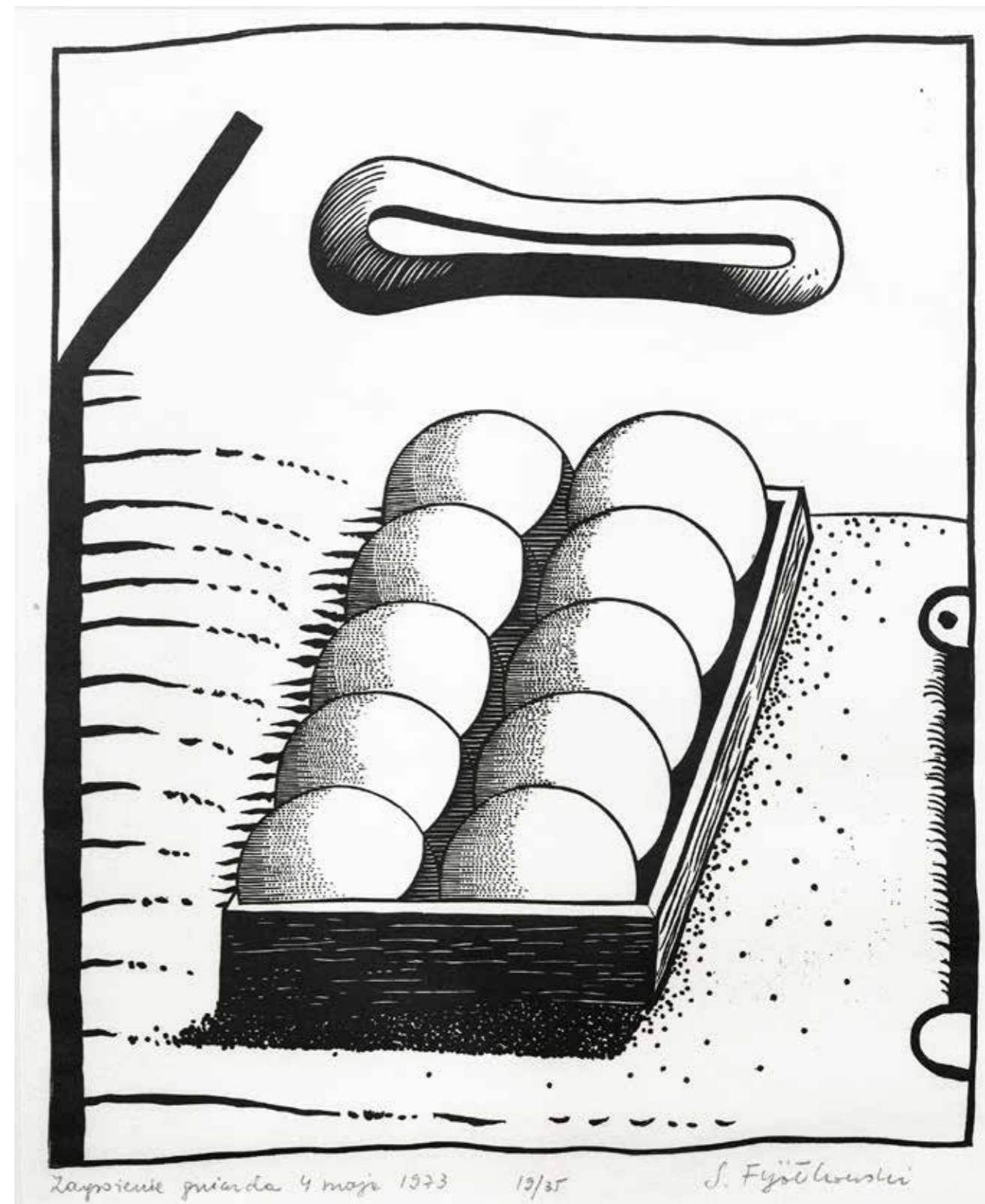
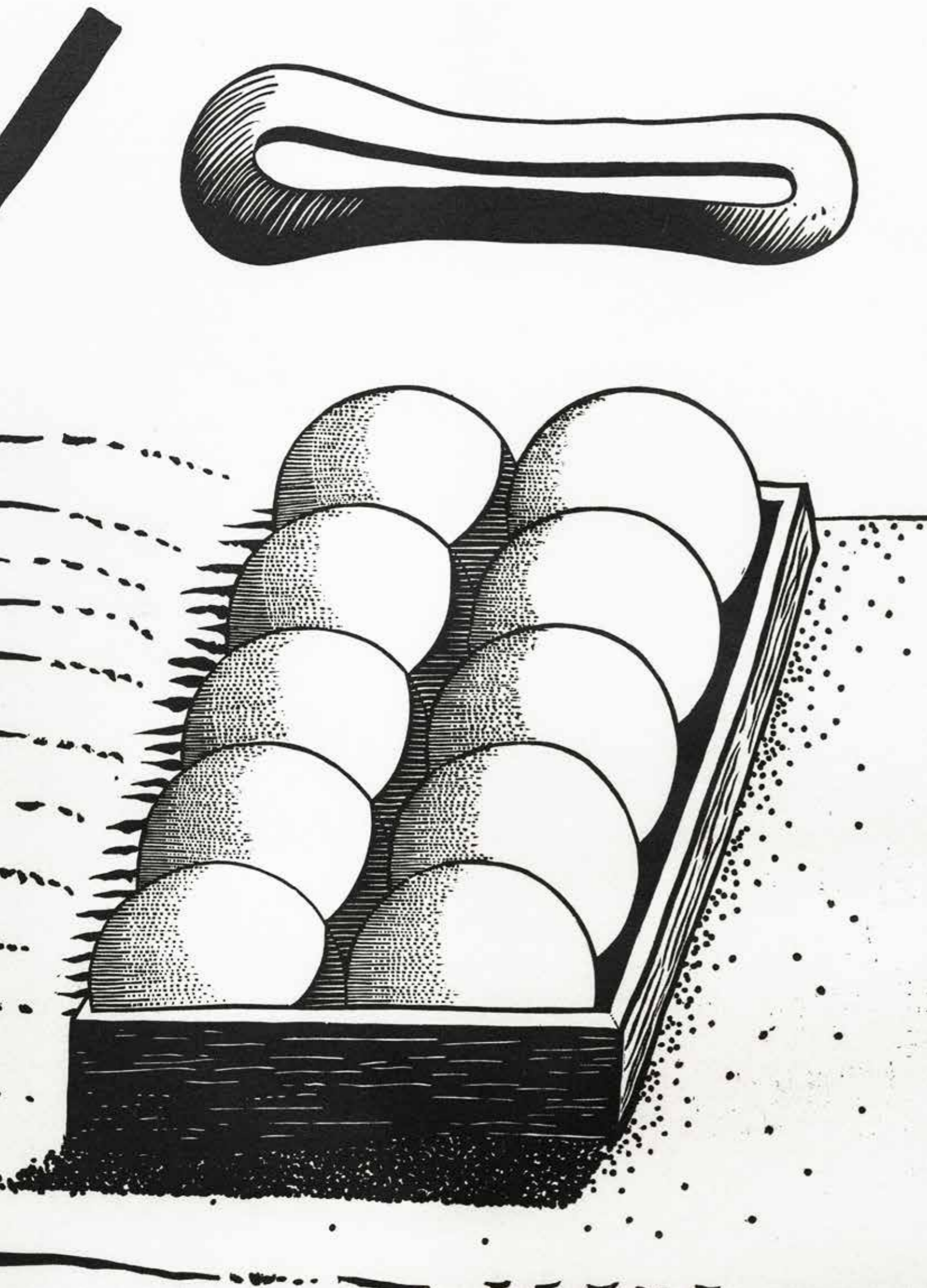
XV
W STANIE WOJENNYM
27.X.82

1982 r.; format: 73 x 60 cm; olej na płótnie;
pochodzenie: kupione bezpośrednio od artysty;
wystawy: indywidualna w Instytucie Polskim w Paryżu, 1984 r.;
indywidualna w Malburgu, Bielefeld, Schwetzingen, festiwal w Cagnes sur Mer, 1986 r.;
indywidualna w Galerii Dinkler w Berlinie, 1987 r.;
indywidualna w Galerii Studio, 1990 r.;
indywidualna w Instytucie Polskim w Londynie, 1990 r.;
indywidualna w Zapiecku, 1991 r.;
Galerii its.art.ist w Waterloo, 1998 r.



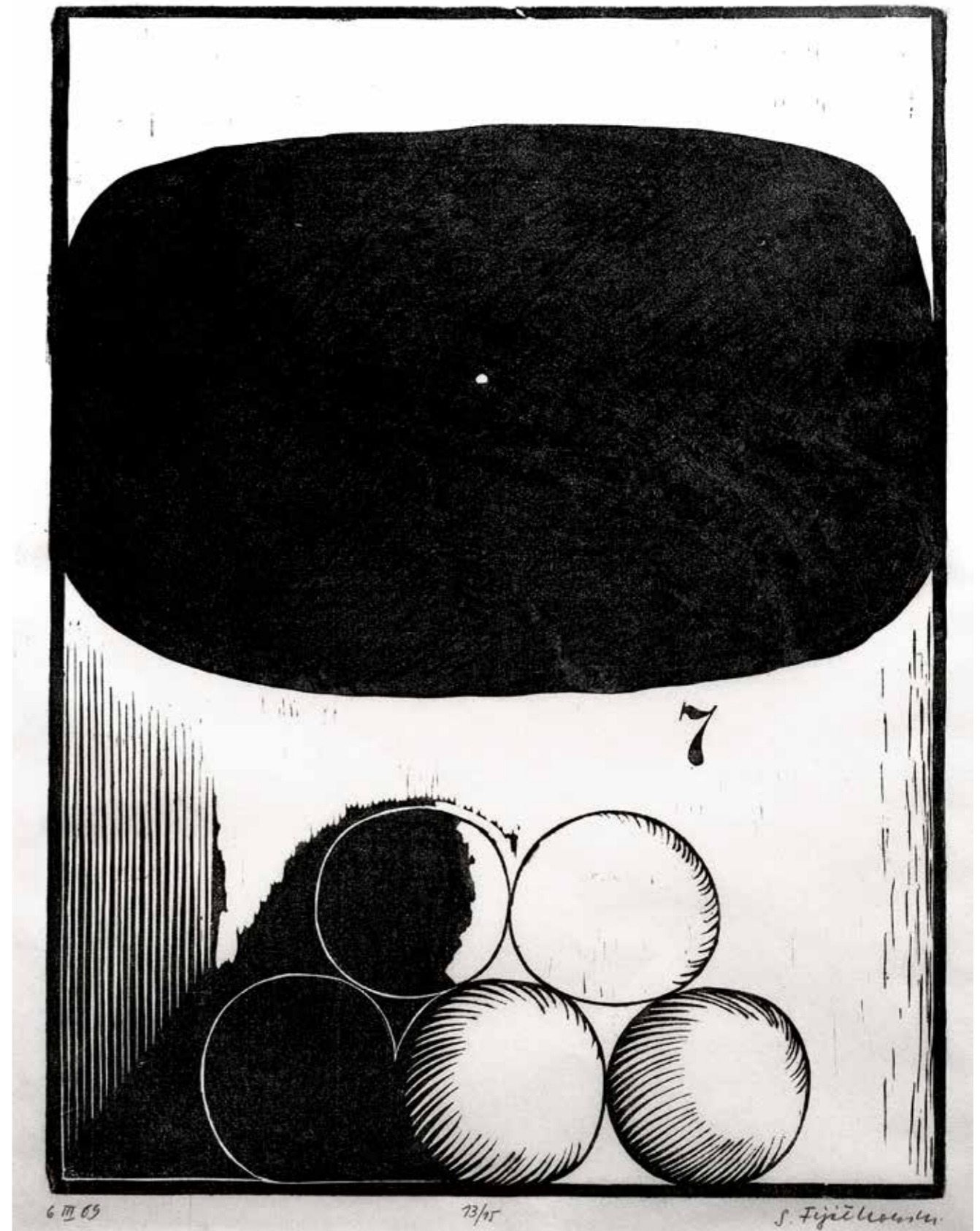
31 VII 61

1961 r.; format: 61 x 50 cm; olej na płótnie;
pochodzenie: kupione bezpośrednio od artysty.



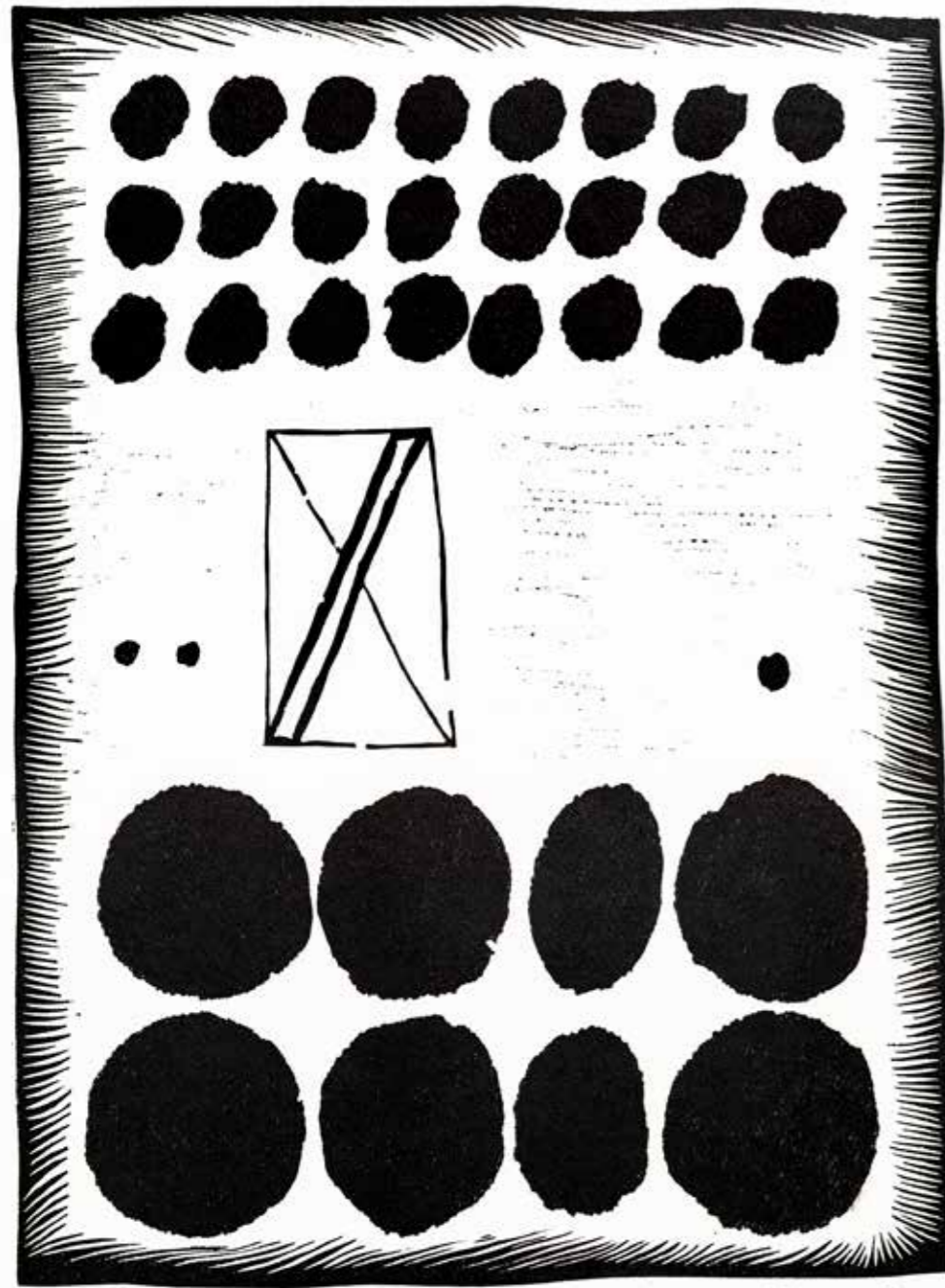
ZAGROŻENIE GNIAZDA 4 MAJA 1973

1973 r.; odbitka 19/35; format: 44 x 36 cm; linoryt;
pochodzenie: kupione bezpośrednio od artysty.



6 III 69

1969 r.; odbitka 13/15; format: 56 x 43 cm; linoryt;
pochodzenie: kupione bezpośrednio od artysty.



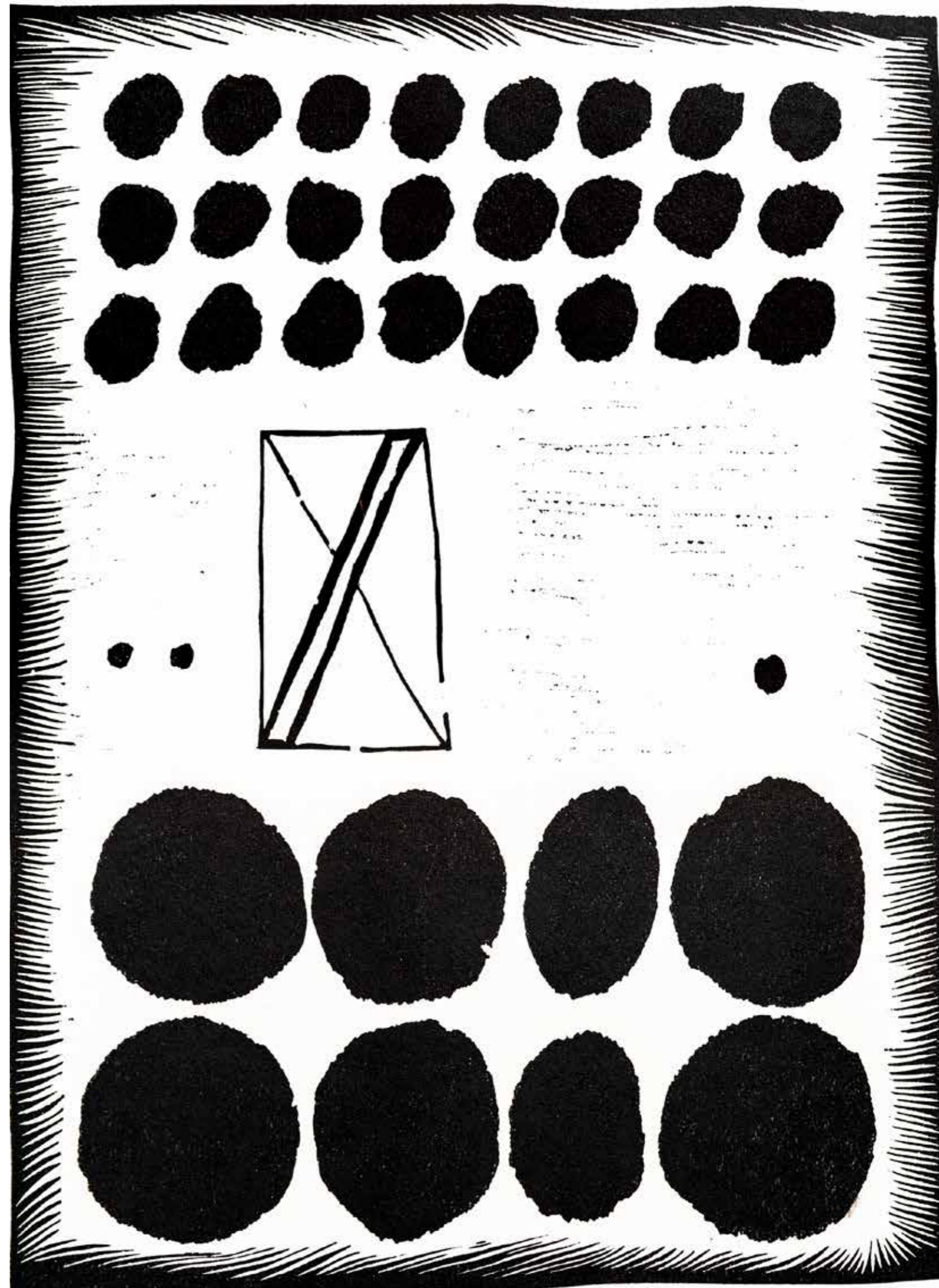
16 II 63

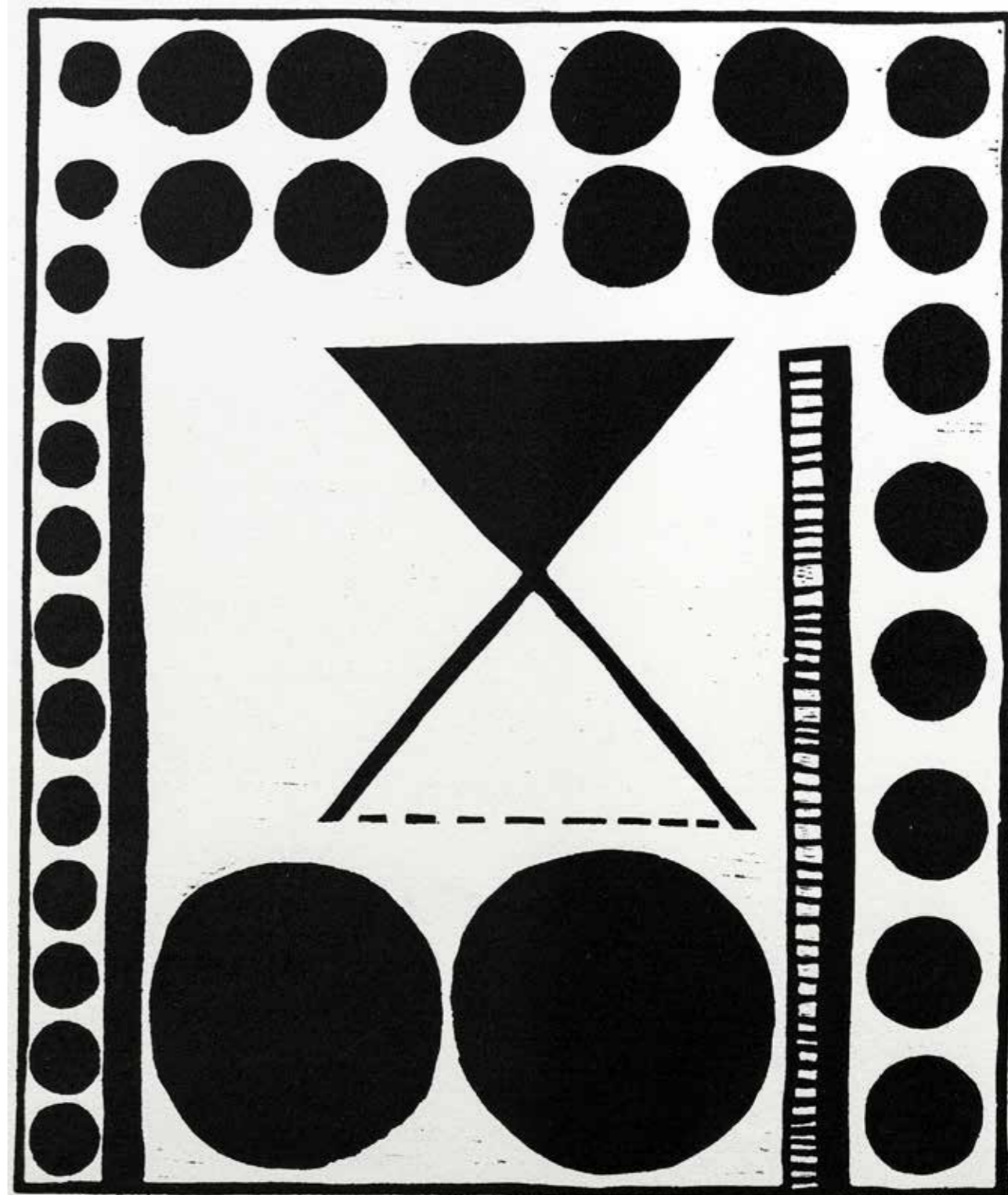
e.a.

R. Fijałkowski

16 II 63

1963 r.; odbitka e.a.; format: 47 x 34 cm; linoryt;
pochodzenie: kupione bezpośrednio od artysty.





5 II 62 7/10

S. Fijałkowski

5 II 62

1962 r.; odbitka 1/10; format: 36 x 29 cm; linoryt;
pochodzenie: kupione bezpośrednio od artysty.



“YOU DON’T EVEN KNOW THAT YOU COULD HAVE HAD WINGS PROFESSOR”

November 2022 marks the 100th anniversary of Stanisław Fijałkowski's birth. On this occasion, an exhibition was organized at Wallspace Gallery. We talk to Jerzy Szot, a prominent painter and art market expert, about the professor's work, the principles that guided him in life and his collection of paintings.

**NAWET NIE WIESZ,
ŻE MOGŁEŚ MIEĆ
SKRZYDŁA
PROFESORZE**

W listopadzie 2022 r. przypada setna rocznica urodzin Stanisława Fijałkowskiego. Z tej okazji zorganizowana została wystawa w Wallspace Gallery. O twórczości profesora, zasadach, którymi kierował się w życiu oraz kolekcji jego obrazów rozmawiamy z Jerzym Szotem, wybitnym malarzem i znawcą rynku sztuki.



Wallspace Gallery: „Nawet nie wiesz, że mogłeś mieć skrzydła profesorze”, linoryt z 1968 r. dał tytuł wystawie w Wallspace Gallery. Dlaczego akurat taki wybór?

JERZY SZOT: Studiowałem w Warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych u profesor Teresy Pągowskiej i profesora Henryka Tomaszewskiego. Będąc dobrym uczniem traktowałem swoich nauczycieli z wielkim szacunkiem. Byli dla mnie niekwestionowanymi autorytetami. Stanisław Fijałkowski w środowisku tytułowany był profesorem i w pełni zasługiwał na tę godność. Nie był jedynie malarzem a kimś więcej, przede wszystkim wzorem artysty. Posiadał głęboką wiedzę na temat sztuki.

WG: Kiedy rozpoczęła się u Pana fascynacja twórczością Stanisława Fijałkowskiego?

JS: Pierwszy kontakt ze sztuką profesora miałem w latach 70. XX w., jeszcze przed moimi studiami w Akademii. Wydawane były wtedy miesięczniki „Sztuka” i „Projekt” z pracami Fijałkowskiego na okładce oraz przy wielu artykułach. Były one mocne w swojej formie. Nie rozumiałem wówczas o co chodzi w sztuce współczesnej, ale poetyka w dziełach profesora działała na moją wyobraźnię. Jego prace mocno wbijały się w pamięć i sprawiły, że na dobre zainteresowałem się jego twórczością.

WG: Praformy, archetypy w malarstwie, jak odczytywał Pan kod, którym posługiwał się Fijałkowski?

JS: Najistotniejszym dla mnie w sztuce jest to, że artysta potrafi sam siebie zaskakiwać. Profesor cały czas poszukiwał, był czysty w swojej formie. W jego malarstwie jest mnóstwo przestrzeni i symboli, które można odczytywać na wiele sposobów. Mimo, że posługuje się w swojej sztuce prostym językiem, to jego styl posiada wiele znaczeń a obrazy można za każdym razem inaczej interpretować.

Podobnie jest, gdy słuchamy dobrej muzyki. Po raz pierwszy słyszymy wybrane dźwięki, które wpadają nam w ucho, natomiast przy kolejnym odsłuchaniu kompletnie inne, których nie słyszeliśmy wcześniej. I właśnie to widzę w twórczości malarskiej profesora. Zresztą podczas procesu tworzenia w pracowni Fijałkowskiego muzyka klasyczna cały czas była obecna.

WG: Kiedy kupił Pan pierwszy obraz u profesora?

JS: W 2002 r., tuż przed poznańską wystawą zorganizowaną na 80-lecie urodzin Fijałkowskiego. W lipcu 2003 r. przeniesiono ją do Galerii Narodowej Zachęty. To był przegląd jego twórczości i właśnie wtedy miałem okazję kupić kilka płócien z pracowni. Tak zaczęła się budowa kolekcji.

Mieszkałem w Stanach Zjednoczonych i do Polski przyjeżdżałem kilka razy w roku. Przy każdej nadarzającej się okazji spotykałem się z Fijałkowskim. Z czasem zrodziła się między nami szczerza przyjaźń. W czasie tych spotkań godzinami rozmawialiśmy o sztuce i historii, w zasadzie na każde tematy. Pamiętał czasy powojenne, które niestety idą już w zapomnienie. Przyjemnie było posłuchać opowieści i dykteryjek o łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych, o pracowni Władysława Strzemińskiego, w której uczył się Fijałkowski. Gdy Andrzej Wajda reżyserował film „Powidoki” o Strzemińskim i Katarzynie Kobro dzwonił na konsultacje do profesora.

WG: Powracając do Pana kolekcji, ile i jakie prace udało się zebrać?

JS: Obecnie posiadam trzydzieści cztery obrazy olejne, które będzie można podziwiać na wystawie w Wallspace Gallery. Zbiór prac zmieniał się, obiekty trafiały do znamienitych polskich kolekcji a na ich miejsce pojawiały się nowe. Jestem właścicielem wielu unikatowych grafik. W Polsce niestety profesor nie jest jeszcze doceniony w tej dziedzinie. Natomiast na świecie wysoko stawiają jego twórczość. Grafiki znajdują się w brytyjskim Tate Modern oraz Muzeum Sztuki Nowoczesnej MoMA w Nowym Jorku.

Na wystawie pojawią się dwie rzadkie grafiki, które były reprodukowane w albumie MoMY.

WG: Stanisław Fijałkowski mówił „Pragnę widza skierować do źródeł jego własnej jaźni”. Obcując z jego sztuką wyrwał się Pan z uśpienia codzienności?

JS: W moim mieszkaniu wisi kilka prac profesora, z którymi żyję na co dzień. To jest realny wpływ twórczości na moją codzienność. Pozostają zawsze w tym samym miejscu i jeszcze nigdy

Wallspace Gallery: “You don’t even know you could have had wings professor”, a 1968 linocut gave the title to an exhibition at Wall-space Gallery. Why such a choice?

JERZY SZOT: I studied at the Warsaw Academy of Fine Arts under professor Teresa Pągowska and professor Henryk Tomaszewski. Being a good student, I treated my teachers with great respect. They were unquestionable authorities for me. Stanislaw Fijałkowski was titled professor in the community and fully deserved this dignity. He was not just a painter but more than that, above all a model artist. He had a deep knowledge of art.

WG: When did your fascination with Stanislaw Fijałkowski’s work begin?

JS: I first came into contact with the professor’s art in the 1970s, even before my studies at the Academy. The monthly magazines “Art” and “Project” were published at the time, with Fijałkowski’s work on the cover and next to many articles. They were strong in their form. At the time, I didn’t understand what contemporary art was all about, but the poetics in the professor’s works worked on my imagination. His works were firmly implanted in my memory and made me interested in his work for good.

WG: Preforms, archetypes in painting, how did you read the code that Fijałkowski used?

JS: The most important thing for me in art is that the artist can surprise himself. The professor searched all the time, he was pure in his form. His paintings are full of spaces and symbols that can be read in many ways. Although he uses simple language in his art, his style has many meanings and his paintings can be interpreted differently each time.

The same is true when we listen to good music. The first time we hear selected sounds that catch our ears, while on subsequent listening we hear completely different sounds that we have not heard before. And this is exactly what I see in the professor’s painting work. Anyway, during the creative process in Fijałkowski’s studio, classical music was present all the time.

WG: When did you buy your first painting from the professor?

JS: In 2002, just before a Poznan exhibition organized for the 80th anniversary of Fijałkowski’s birth. In July 2003, it was transferred to the Zachęta National Gallery. It was a review of his work and it was then that I had the opportunity to buy some canvases from the studio. This is how the collection began to be built.

I lived in the United States and came to Poland several times a year. I met with Fijałkowski at every opportunity. Over time, a sincere friendship was born between us. During these meetings, we talked for hours about art and history, on basically every topic. He remembered the post-war era, which unfortunately is already going into oblivion. It was pleasant to listen to stories about the Academy of Fine Arts in Lodz, about the studio of Wladyslaw Strzeminski, where Fijałkowski studied. When Andrzej Wajda was directing the film “Powidoki” about Strzeminski and Katarzyna Kobro, he called the Professor for consultation.

WG: Returning to your collection, how many and what works have you managed to collect?

JS: I currently have thirty-four oil paintings, which will be on display at Wallspace Gallery. The collection of works changed, objects went to eminent Polish collections and new ones appeared in their place. I own many unique graphics. In Poland, unfortunately, the professor is not yet recognized in this field. On the other hand, his work is placed high in the world. The prints are in Britain’s Tate Modern and the MoMA Museum of Modern Art in New York.

The exhibition will feature two rare prints that were reproduced in MoMA’s album.

WG: Stanislaw Fijałkowski said, “I want to direct the viewer to the source of his own self.” Communing with his art snapped you out of the slumber of everyday life?

JS: In my apartment hangs several of the professor’s works, which I live with every day. This is the real impact of creativity on my daily life. They always remain in the same place and have never yet become bored. Day by day they acquire space and stimulate imagination. Communing with his art leaves a mark in ourselves. Forms in paintings can be on the one hand simple, meaningless, as well as complex. They allow us to imagine more than we see.

się nie znudziły. Dzień w dzień nabierają przestrzeni oraz pobudzają wyobraźnię. Obcowanie z jego sztuką pozostawia ślad w nas samych. Formy w obrazach mogą być z jednej strony proste, nic nie znaczące, jak i skomplikowane. Pozwalają nam na wyobrażenie czegoś więcej niż widzimy.

Fijałkowski w swojej twórczości operuje znakami, które o wiele bardziej działają na wyobraźnię niż ilustracyjne prace. Znaki których używa są znajome, ale często zaskakujące. Jego obrazy pozbawione są fałszu, zarówno poetyckie, jak i pełne logiki oraz matematyki.

WG: Który okres z twórczości profesora jest dla Pana najważniejszy?

JS: Niektórzy artyści zatrzymują się na pewnym etapie, istotnym dla nich i powtarzają sprawdzone motywy, natomiast Fijałkowski cały czas się rozwijał. Nie stał w miejscu, często używał innych języków w swojej twórczości. Dla mnie najbliższe są lata 60. i 70. XX w. To właśnie prace z tego okresu najbardziej do mnie przemawiają, z nimi się wychowałem i zacząłem artystyczne studia.

Doceniam również późniejszą twórczość. Profesor po kres swojego życia był aktywny i twórczy. Tuż przed śmiercią, kiedy już miał trudności z malowaniem, starał szukać się zaskakujących form, których wcześniej nigdy nie używał. Zdarzały się nawet prace, na które patrząc czułem, że artysta gotowy jest już na odejście, przejście na drugą stronę.

WG: Profesor wspominał, że „Artysta powinien tworzyć pewną rzeczywistość obiektywną opartą o duchowość”...

JS: Na wystawie będą prace optymistyczne, pełne wiary w życie i podnoszące na duchu. Natomiast twórczość ostatnich lat ukazywała poetykę końca. Obiekty skromne i zamknięte w formie. Zaznaczona była w nich wyraźna granica między optymizmem i pesymizmem. Punktem zwrotnym w życiu Fijałkowskiego było odejście żony, którą nazywał Wróbelkiem. Miała ona istotny wpływ na twórczość artysty. Można powiedzieć, że była życiowym „pionem”, pilnowała codziennych obrządków, niezwykle istotnych dla niego. Ceremonią stawały się codzienne czynności, jak picie kawy,

herbaty, przygotowanie obiadu. Wszystko miało swój porządek, włącznie z wakacjami. Zawsze jechali w to samo miejsce i o podobnej porze roku. Fijałkowski bardzo dobrze czuł się w tym powszednim planie, który z góry został ustalony przez żonę. Ta stabilizacja pozwalała mu odfrunąć na dobre w twórczości.

WG: Wiemy jakim był malarzem, a jakim był człowiekiem?

JS: Kierował się swoimi zasadami, to było dla niego niezwykle ważne. W życiu czuł się wtedy dobrze, jak wszystko miało sens i swoją głęboką logikę. Był prawdomówny i do bólu szczery. Mówił zawsze to co myślał. Nigdy nie miał wątpliwości, był pewny siebie i swoich reguł. Natomiast jako profesor był surowy, ale prawy. Posiadał również inną naturę, był graczem. Zakup obrazu u profesora nie był jedynie elementem biznesowym, ale przede wszystkim swego rodzaju grą. Zawsze podkreślał, że nie musi sprzedawać swoich prac a pieniądze nie są mu potrzebne. – W moim wieku? Po co mi więcej gotówki? – tak mawiał. Zdawał sobie jednak sprawę, że twórczość musi funkcjonować poza pracownią. Sprzedaż była dla niego frajdą i zabawą. Można było sobie wybrać pracę, ale niekoniecznie wyjść właśnie z nią do domu. Często była to niespodzianka. Czekał na reakcję, rozmowę i co z tej rozmowy wyniknie. Przysłuchiwał się i bacznie przypatrywał.

Dla mnie było wielką przyjemnością, nie tylko kolekcjonowanie jego obrazów, ale również obserwacja człowieka z zasadami, wzorca, który ginie z naszego codziennego życia a rozmowy z nim były niedopowiedziane i pełne fascynujących historii.

WG: Obok płócien Stanisława Fijałkowskiego posiada Pan wspaniałą kolekcję obrazów polskich klasyków współczesności. Jakie są plany związane z tymi pracami?

JS: Zdecydowałem się na wystawę w Wallspace Gallery, ponieważ w listopadzie mija setna rocznica urodzin profesora. Następne okazje będą czyniły kolejne wystawy. Na pewno chciałbym pokazać całą swoją kolekcję.

WG: Życzymy tego z całego serca.

JS: Dziękuję za rozmowę.

Z Jerzym Szotem rozmawiał Robert Swaczyński,
współwłaściciel Wallspace Gallery.





In his work, Fijalkowski operates with signs that work much more on the imagination than illustrative works. The signs he uses are familiar, but often surprising. His paintings are devoid of falsity, both poetic and full of logic and mathematics.

WG: Which period of the professor's work is most important to you?

JS: Some artists stop at a certain stage, relevant to them, and repeat proven motifs, while Fijalkowski was constantly evolving. He did not stand still, and often used other languages in his work. For me, the closest are the 1960s and 1970s. It is the works from this period that appeal to me the most, with them I grew up and began my artistic studies.

I also appreciate the later work. The professor was active and creative to the end of his life. Just before his death, when he was already struggling to paint, he tried to look for surprising forms that he had never used before. There were even works that, looking at them, I felt that the artist was already ready to leave, to go to the other side.

WG: The professor mentioned that "An artist should create a certain objective reality based on spirituality..."

JS: The exhibition will feature works that are optimistic, full of faith in life and uplifting. In contrast, the work of recent years has shown the poetics of the end. Objects modest and closed in form. They marked a clear line between optimism and pessimism.

A turning point in Fijalkowski's life was the passing of his wife, whom he called Sparrow. It had a significant impact on the artist's work. You could say she was life's 'upright', overseeing the daily rituals, extremely important to him. Ceremonies became daily activities, such as drinking coffee, tea, preparing dinner. Everything had its order, including holidays. They always went to the same place and at a similar time of year. Fijalkowski was very comfortable with this after-hours schedule, which was predetermined by his wife. This stability allowed him to drift off into creativity for good.

WG: We know what kind of painter he was, but what kind of man was he?



JS: He was guided by his principles, it was extremely important to him. At the time, he felt good about life, how everything made sense and had its own deep logic. He was truthful and to the point. He always said what he thought. He never had doubts, he was confident in himself and his rules. On the other hand, as a professor, he was strict but righteous.

He also possessed a different nature; he was a player. The purchase of the painting from the professor was not just a business element, but above all a kind of game. He always emphasized that he did not have to sell his works and that he did not need money. - At my age? Why do I need more cash? - he used to say. However, he realized that creativity must function outside the studio. Selling was fun and entertaining for him. You could choose a work, but not necessarily go home with it. It was often a surprise. He waited for a reaction, a conversation and what would come out of that conversation. He listened and watched closely.

For me it was a great pleasure, not only to collect his paintings, but also to observe a man of principle, a role model who is disappearing from our daily lives and the conversations with him were understated and full of fascinating stories.

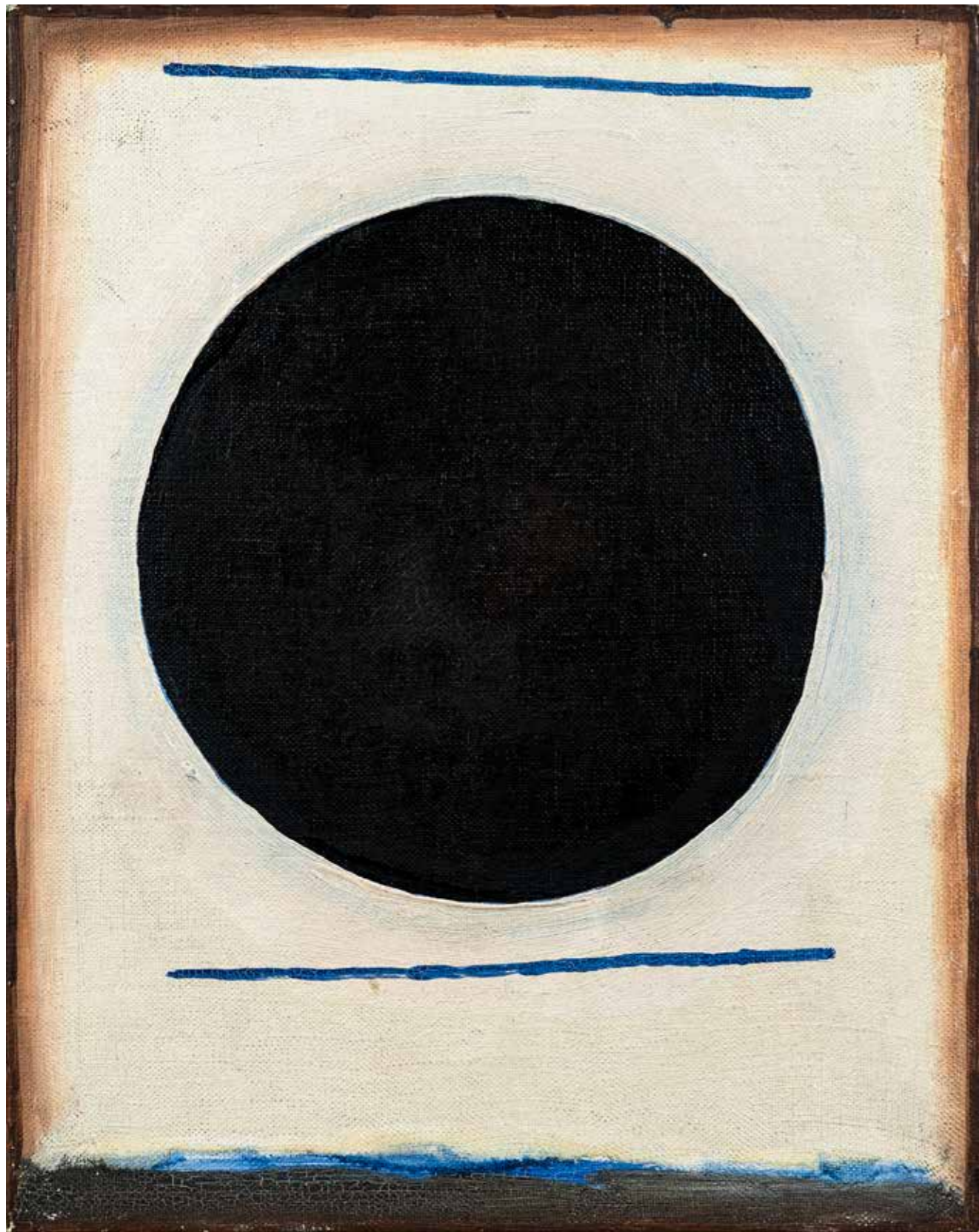
WG: In addition to Stanislaw Fijalkowski's canvases, you have a wonderful collection of paintings by Polish contemporary classics. What are the plans for this work?

JS: I decided to exhibit at WallSpace Gallery because November marks the 100th anniversary of the professor's birth. The next opportunities will make further exhibitions. I would certainly like to show my entire collection.

WG: We wish this with all our hearts.

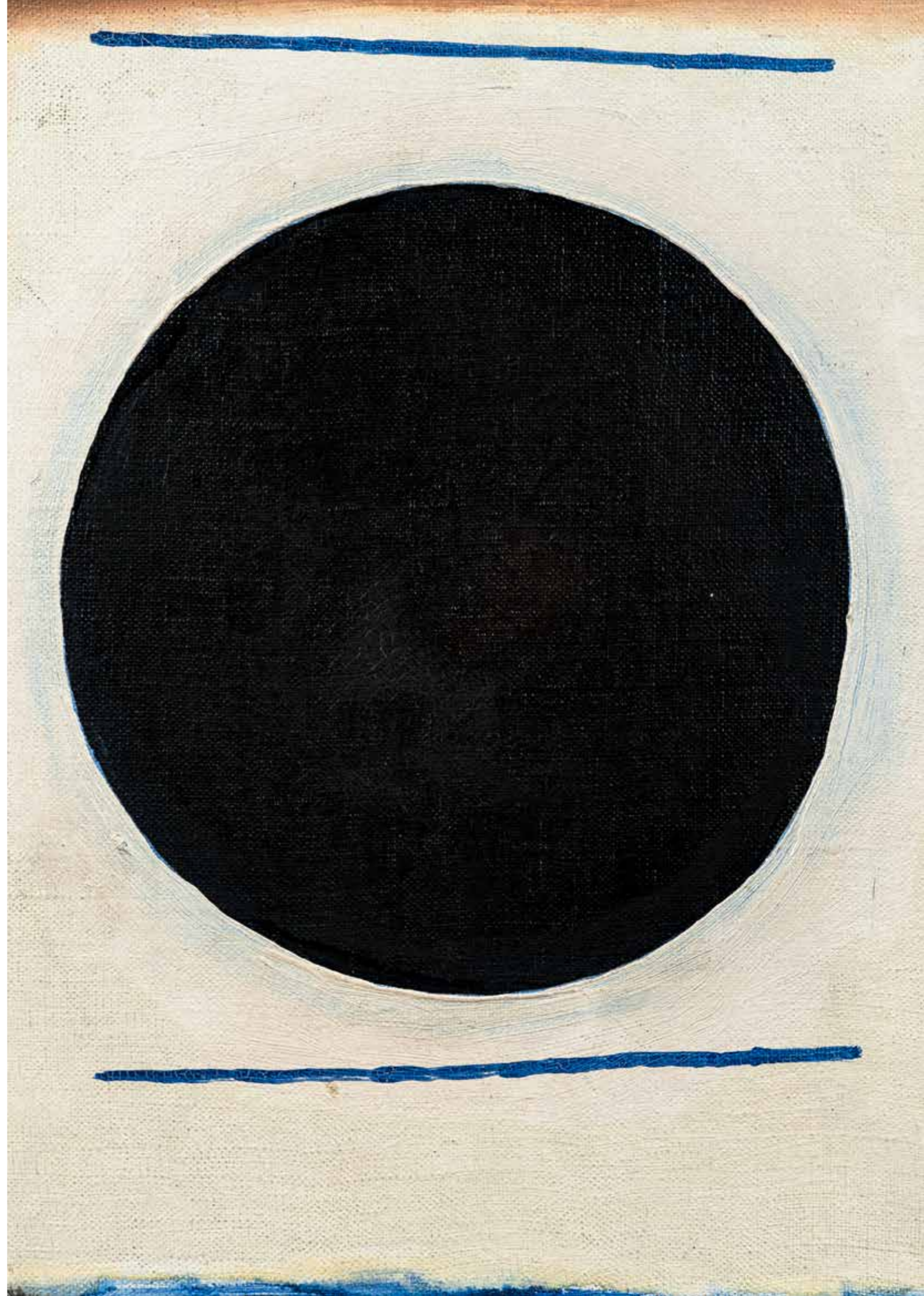
JS: Thank you for the interview.

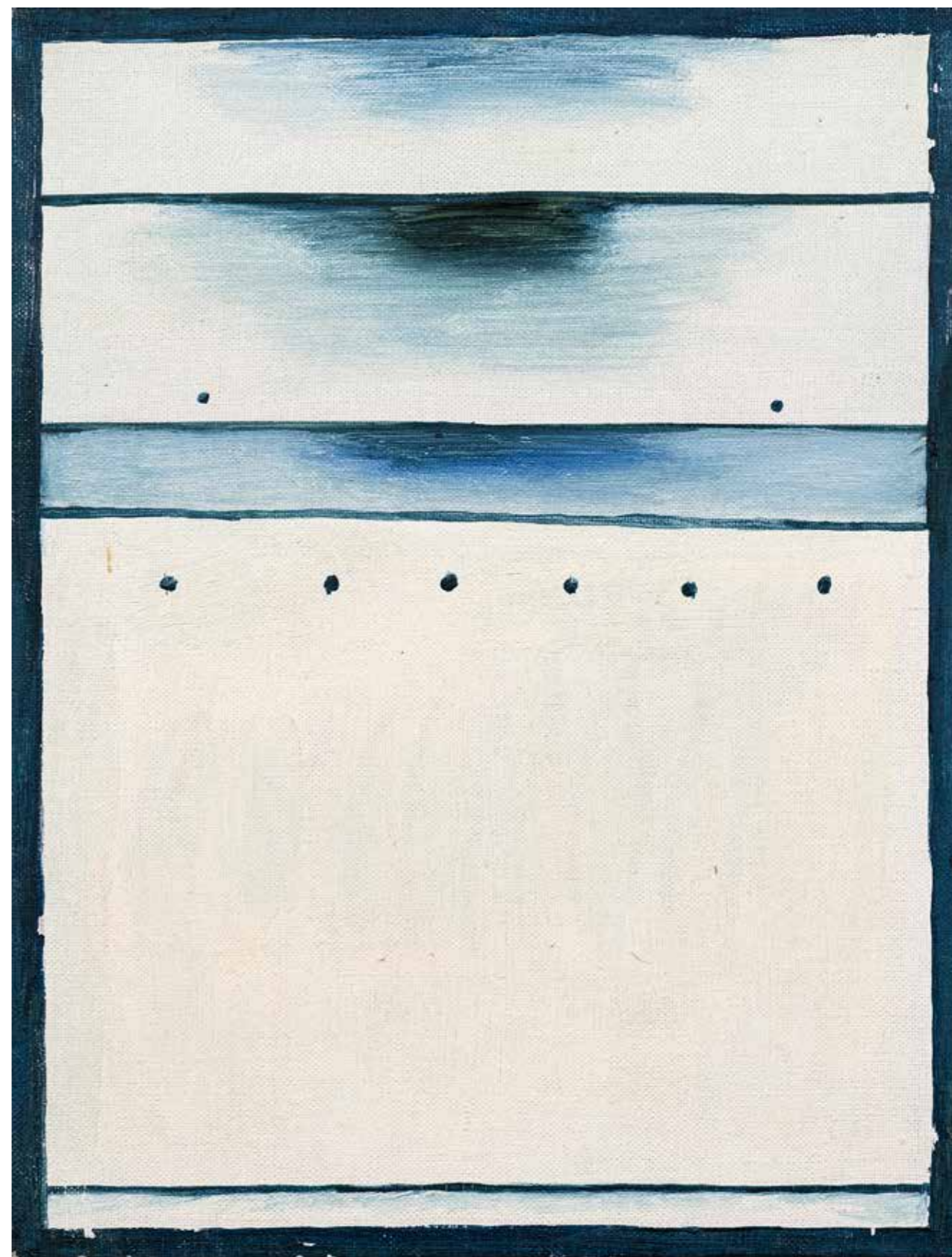
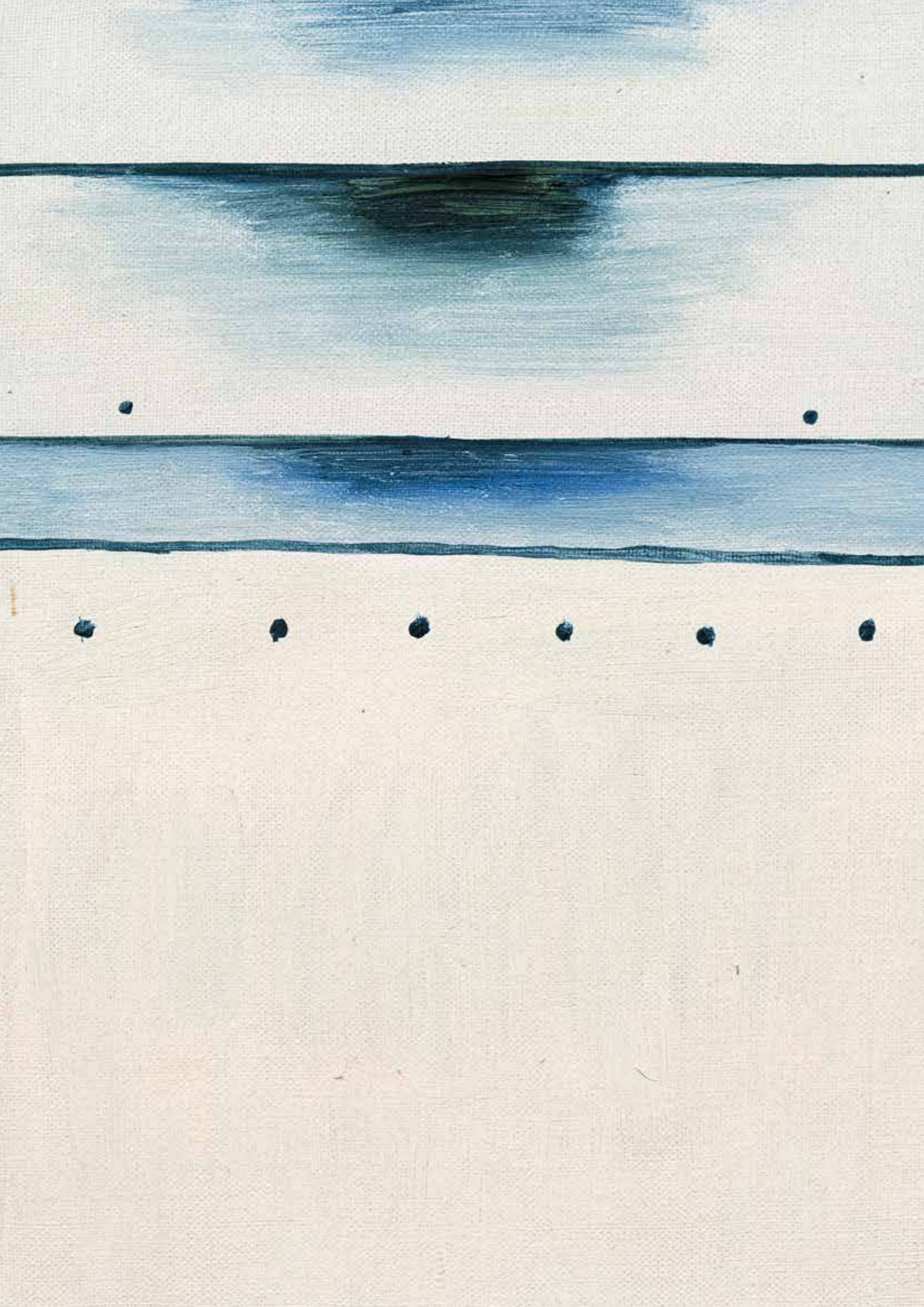
Jerzy Szot was interviewed by Robert Swaczynski, co-owner of WallSpace Gallery.



9-V-61

1961 r.; format: 30 x 24 cm; olej na płótnie;
pochodzenie: kupione bezpośrednio od artysty.





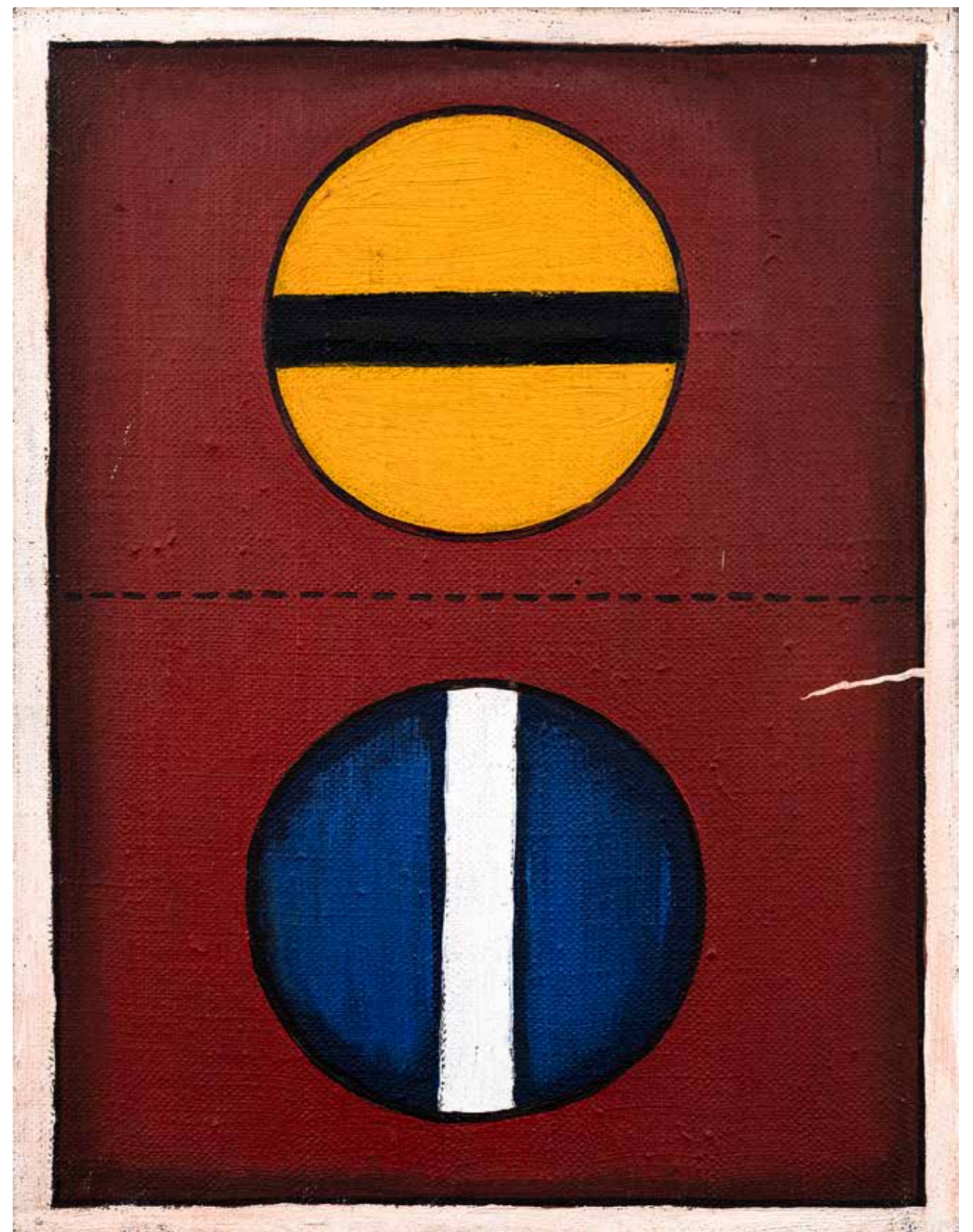
6 III 66

1966 r.; format: 30 x 24 cm; olej na płótnie;
pochodzenie: kupione bezpośrednio od artysty;
wystawy: indywidualna w Galerii Współczesnej w Warszawie, 1966 r.;
Muzeum Narodowe w Poznaniu, Zachęta, 2003 r.



8165

1965 r.; format: 30 x 24 cm; olej na płótnie;
pochodzenie: kupione bezpośrednio od artysty.



OPOZYCJE

1960 r.; format: 30 x 24 cm; olej na płótnie;
pochodzenie: Galeria Ego;
wystawy: indywidualna w Krzystoforach, 1961 r.;
Łodzi, 1961 r., w Krzywym Kole, 1962 r.;
Muzeum Narodowe w Poznaniu, Zachęta, 2003 r.



31 III 64

1964 r.; format: 24 x 30 cm; olej na płótnie;
pochodzenie: kupione bezpośrednio od artysty.



DOM 7 MATEK

1970 r.; format: 30 x 40 cm; olej na płótnie;
pochodzenie: kupione bezpośrednio od artysty.



17 XII 60

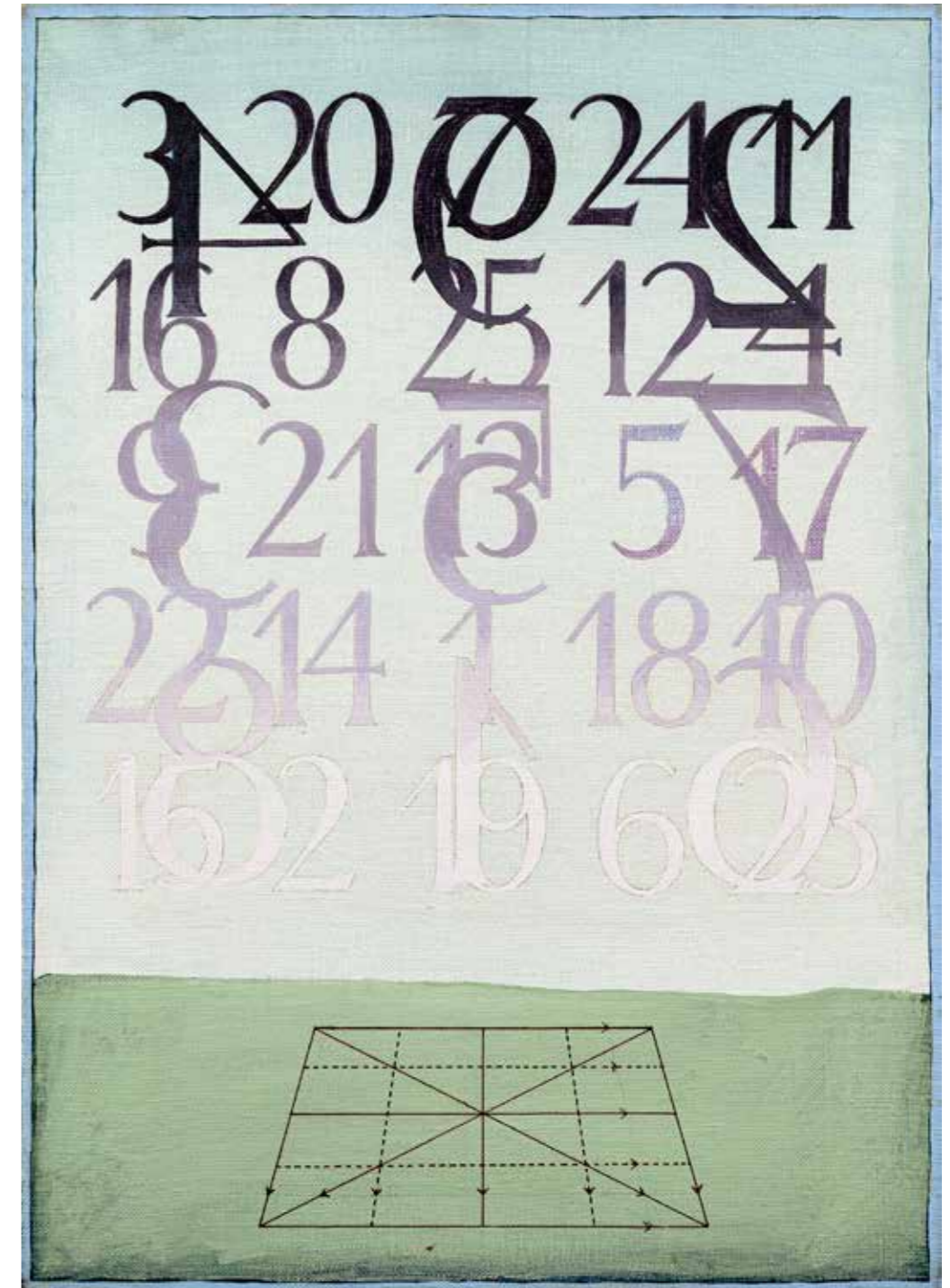
1960 r.; format: 30 x 30 cm; olej na płótnie;
pochodzenie: kupione bezpośrednio od artysty;
wystawy: indywidualna w Krzysztoforach, 1961 r.;
w Związku Literatów w Łodzi, 1961 r.;
w Krzywym Kole, 1962 r., w Łodzi, 1964 r.;
w Galerie Lambert w Paryżu, 1965 r.;
Muzeum Narodowe w Poznaniu, Zachęta, 2003 r.



MANDALA I

1961 r.; format: 46 x 33 cm; olej na płótnie;
pochodzenie: kupione bezpośrednio od artysty;
wystawy: indywidualna w Krzywym Kole, 1962 r.;
w Łodzi, 1964 r., w Galerie Lambert w Paryżu, 1965 r.;
w Galerii OdNowej w Poznaniu, 1967 r., we Wrocławiu, 1967 r.;
Muzeum Narodowe w Poznaniu, Zachęta, 2003 r.





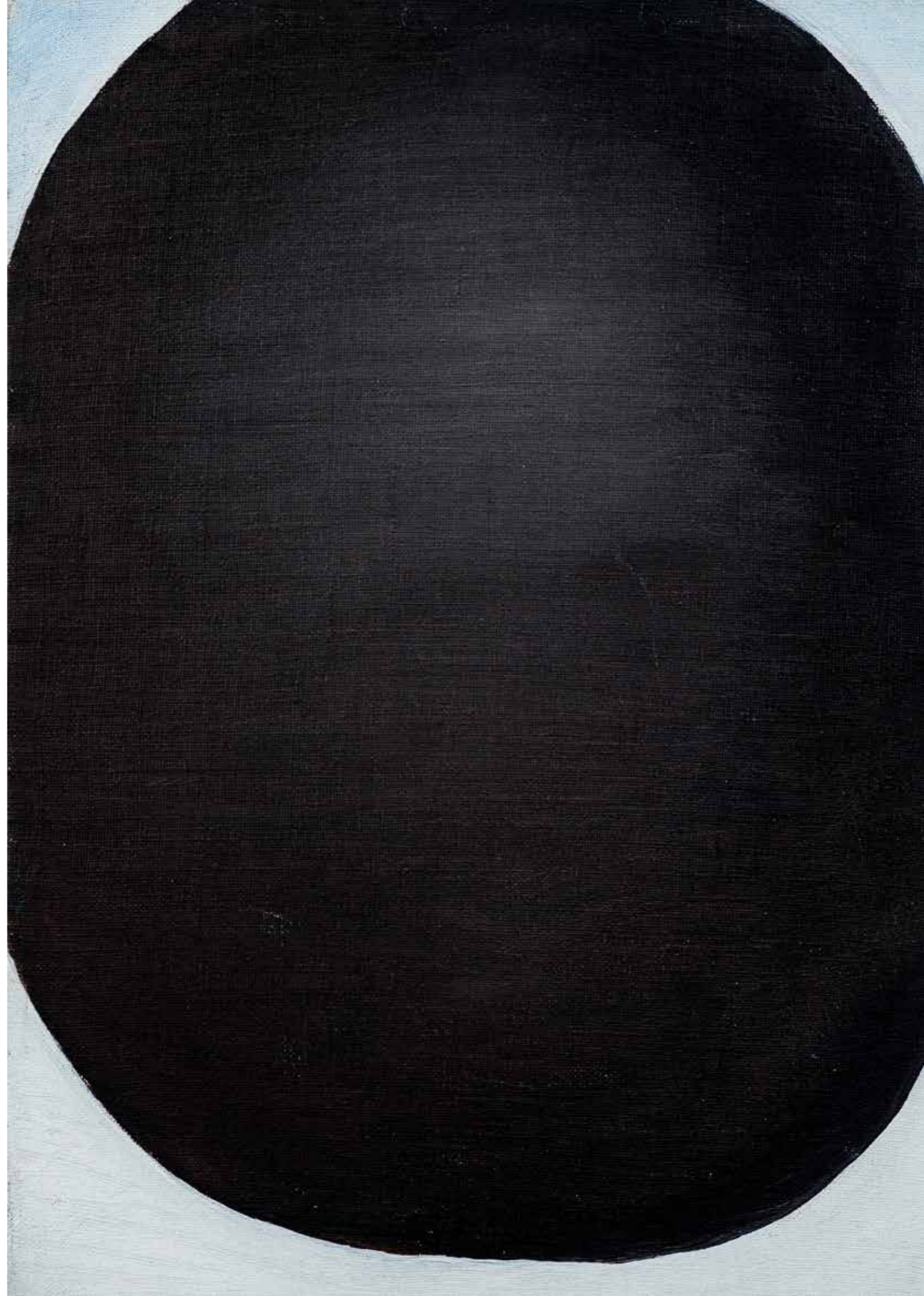
11 11 74
MAGICZNY KWADRAT

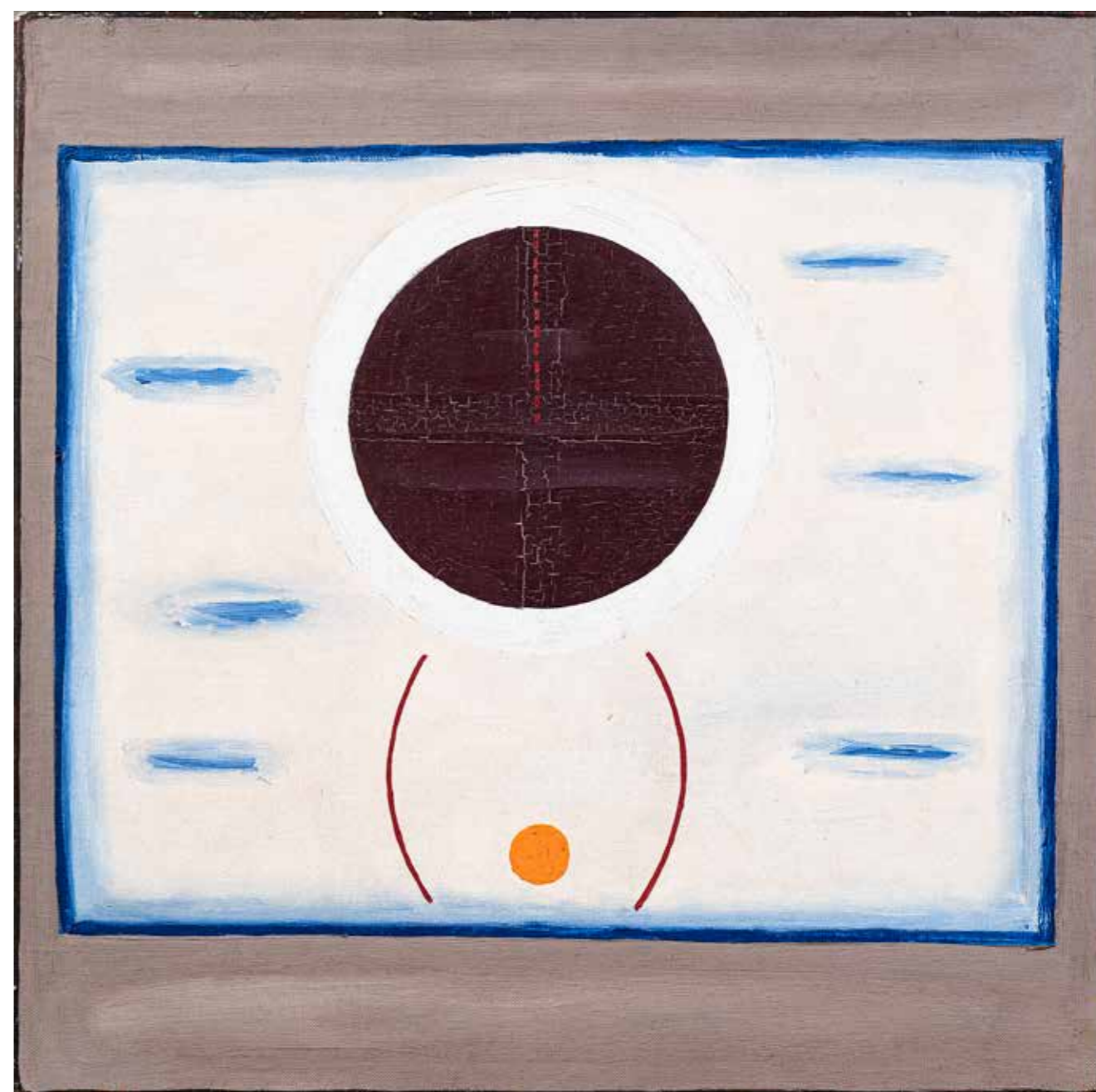
1974 r.; format: 46 x 33 cm; olej na płótnie;
pochodzenie: kupione bezpośrednio od artysty.



29 VII 64

1964 r.; format: 35 x 26 cm; olej na płótnie;
pochodzenie: kupione bezpośrednio od artysty.





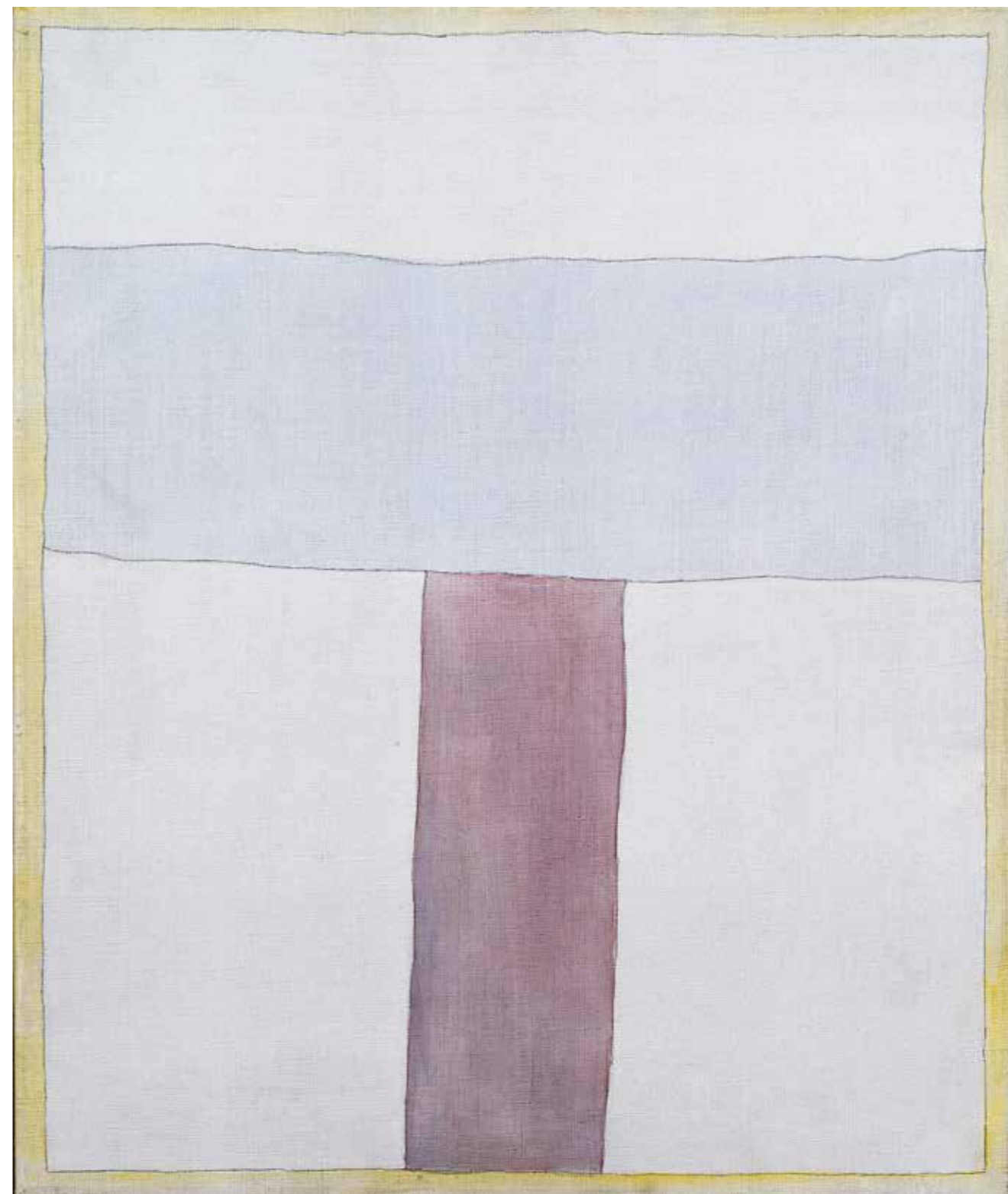
11-V-61

1961 r.; format: 45 x 45 cm; olej na płótnie;
pochodzenie: kupione bezpośrednio od artysty.



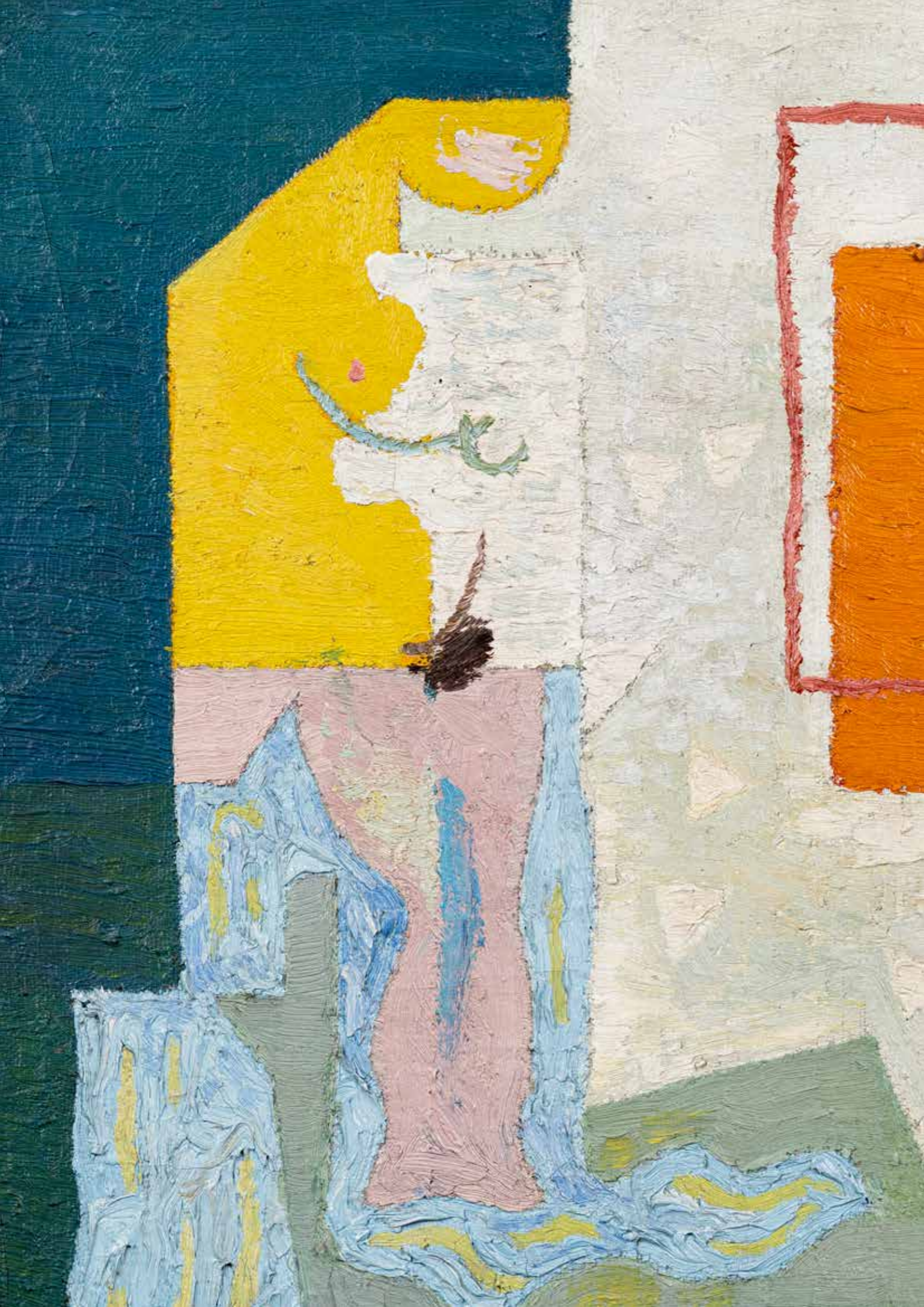
21162

1962 r.; format: 42 x 36 cm; olej na płótnie;
pochodzenie: kupione bezpośrednio od artysty.



NOWA AUTOSTRADA IV

1997 r.; format: 56 x 46 cm; olej na płótnie;
pochodzenie: kupione bezpośrednio od artysty;
wystawy: Muzeum Narodowe, Zachęta, 2003 r.



A119A
KUBISTYCZNY AKT

1947 r.; format: 47 x 38 cm; olej na płótnie;
pochodzenie: kupione bezpośrednio od artysty.



PEJZAŻ 1963

1963 r.; format: 61 x 46 cm; olej na płótnie;
pochodzenie: kupione bezpośrednio od artysty;
wystawy: Galeria Współczesna w Warszawie, 1966 r.;
Art Hamburg, 1990 r., Galeria its.art.ist w Waterloo, 1998 r.

BIOGRAFIA

Malarz, grafik. Urodził się 4 listopada 1922 r. w Zdobunowie na Wołyniu. Jeden z przedstawicieli grupy łódzkich awangardystów należących do tzw. „kręgu Strzemińskiego” (m.in. obok Lecha Kunki, Antoniego Starczewskiego i Stefana Krygiera), czyli osób skupionych wokół myśli malarza i wykładowcy Władysława Strzemińskiego.

W latach 1944-1945 przebywał na robotach przymusowych w Królewcu. W latach 1946-1951 studiował w Łódzkiej PWSSP, był uczniem Władysława Strzemińskiego i Stefana Wegnera, a opiekunem jego dyplomu był Ludwik Tyrowicz. W latach 1947-1993 był pracownikiem PWSSP w Łodzi, w 1983 r. został profesorem tej uczelni. Wykładał gościnnie za granicą: w belgijskim Mons (1978 r., 1982 r.), w niemieckim Marburgu (1990 r.), a w roku akademickim 1989/1990 prowadził zajęcia na uniwersytecie w Gießen w Niemczech.

W 2002 r. otrzymał tytuł doctora honoris causa Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, zmarł 4 listopada 2020 r.

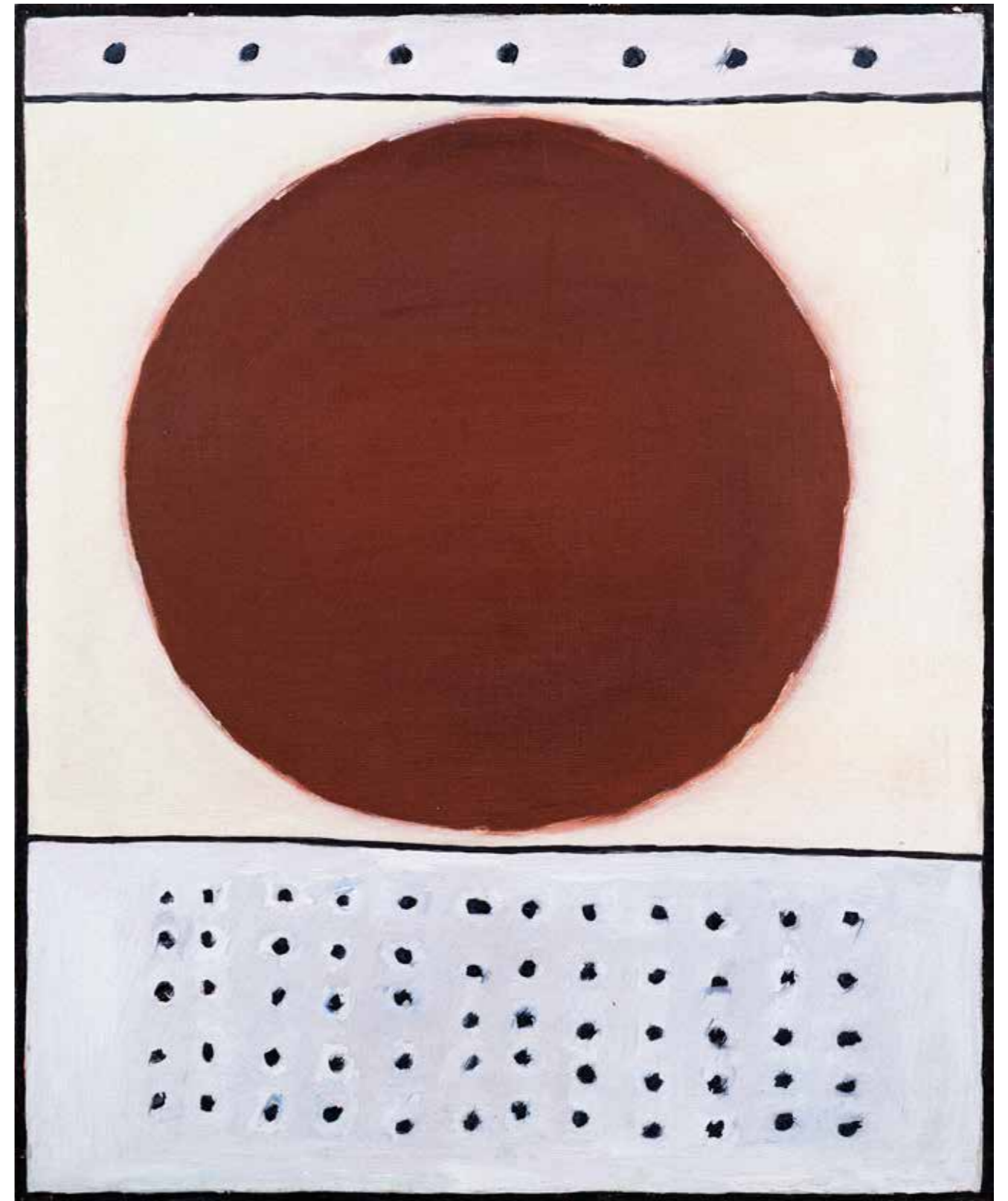


BIOGRAPHY

Painter, graphic artist. He was born on November 4, 1922, in Zdobunov, Volyn. One of the representatives of a group of Lodz avant-gardists belonging to the so-called "Strzeminski circle" (among others, next to Lech Kunka, Antoni Starczewski and Stefan Krygier), i.e. people gathered around the painter and lecturer Władysław Strzemiński.

From 1944 to 1945 he was in forced labor in Königsberg. From 1946 to 1951 he studied at the Academy of Fine Arts in Lodz, he was a student of Władysław Strzemiński and Stefan Wegner, and the supervisor of his diploma was Ludwik Tyrowicz. From 1947 to 1993 he was an employee of the Academy of Fine Arts in Lodz, and in 1983 became a professor at the school. He gave guest lectures abroad: in Mons, Belgium (1978, 1982), in Marburg, Germany (1990), and in the 1989/1990 academic year taught at the University of Gießen in Germany.

He received an honorary doctorate from the Academy of Fine Arts in Lodz in 2002, and died on November 4, 2020.



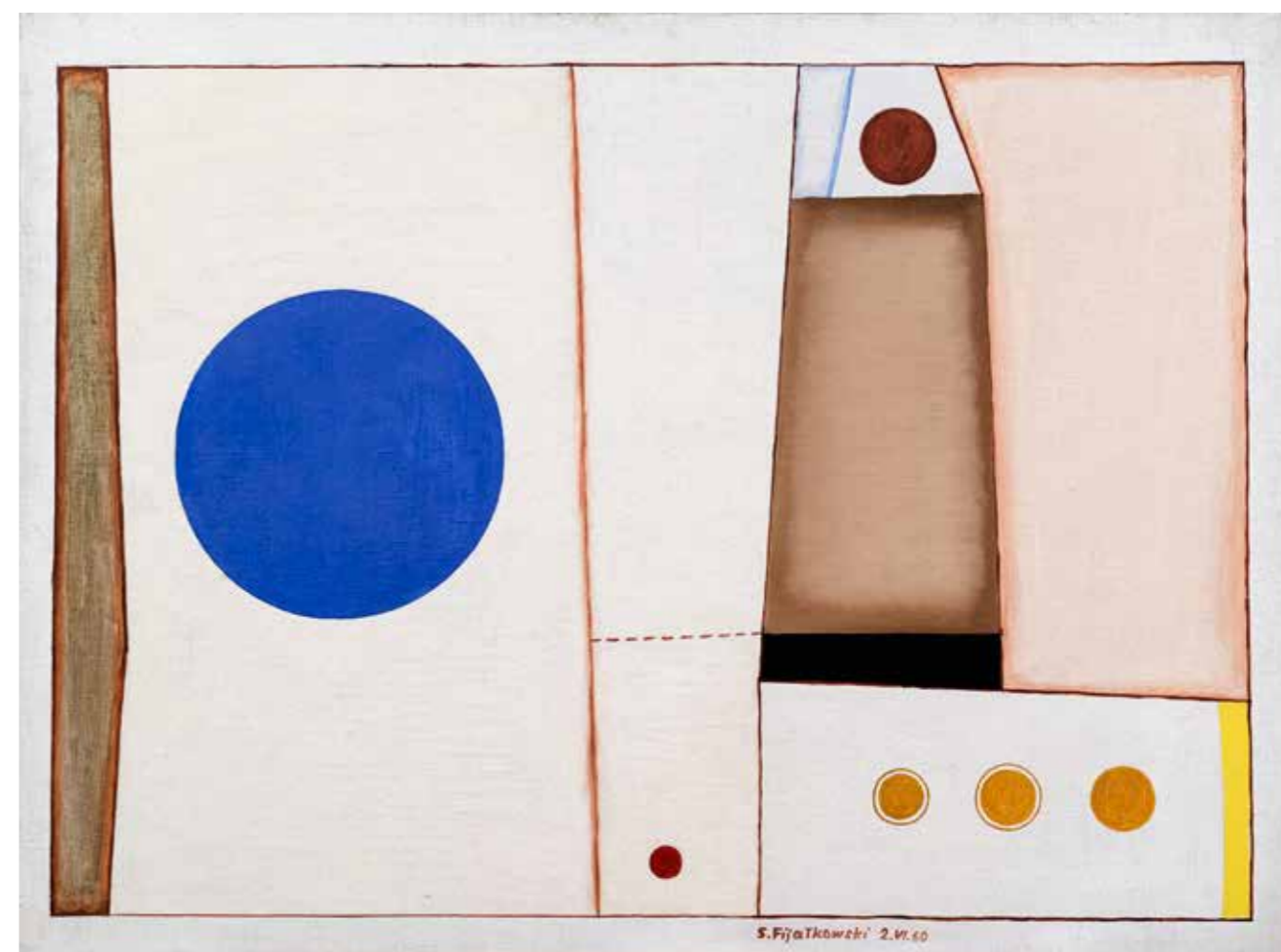
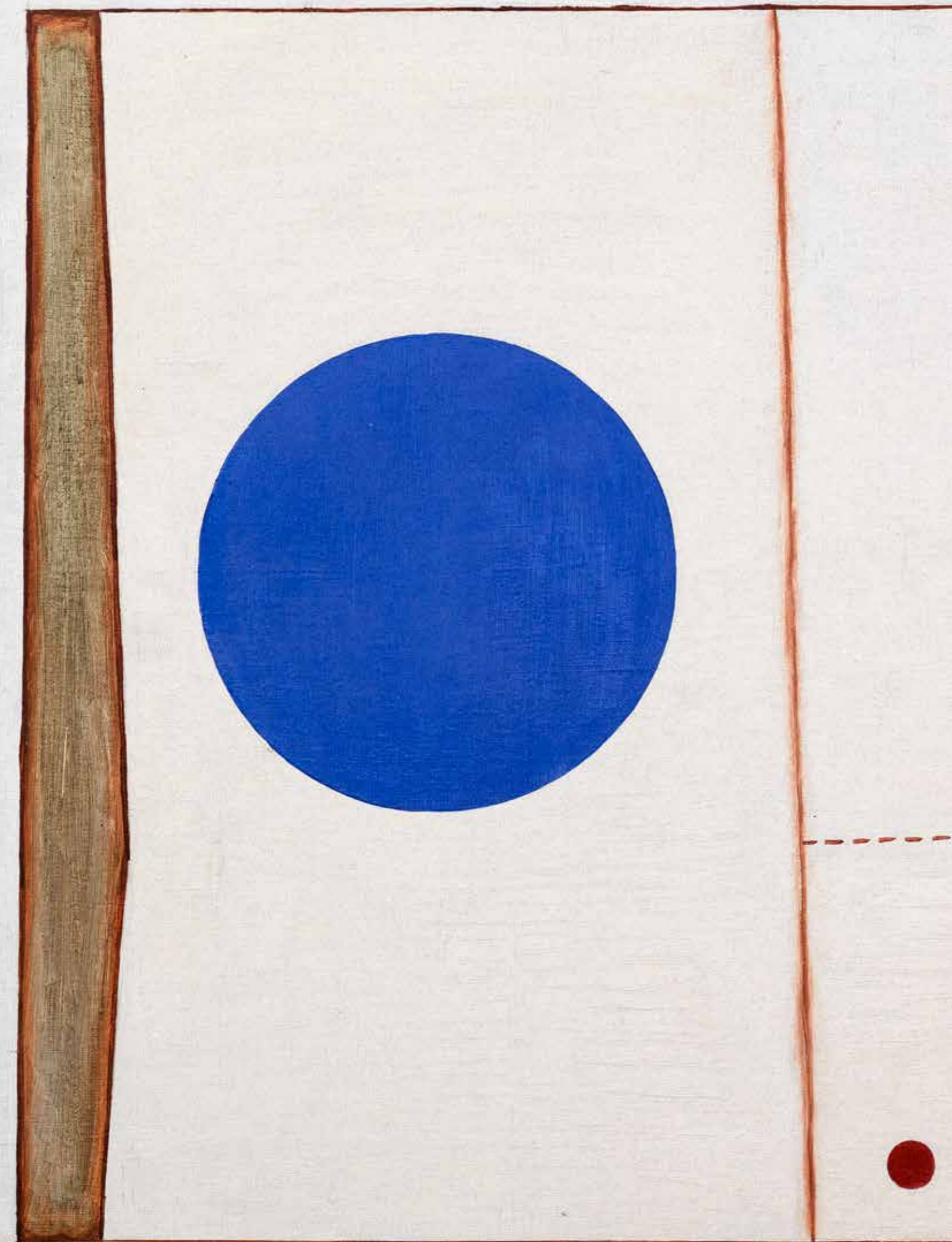
53-XI-63

1963 r.; format: 61 x 50 cm; olej na płótnie;
pochodzenie: kupione bezpośrednio od artysty;
wystawy: indywidualna w Łodzi, 1964 r.;
w Lempertz Contempora w Kolonii, 1965 r.;
w Galerii Villa w Łodzi, 1997 r., w Galerii 86, 2002 r.;
Muzeum Narodowe w Poznaniu, Zachęta, 2003 r.



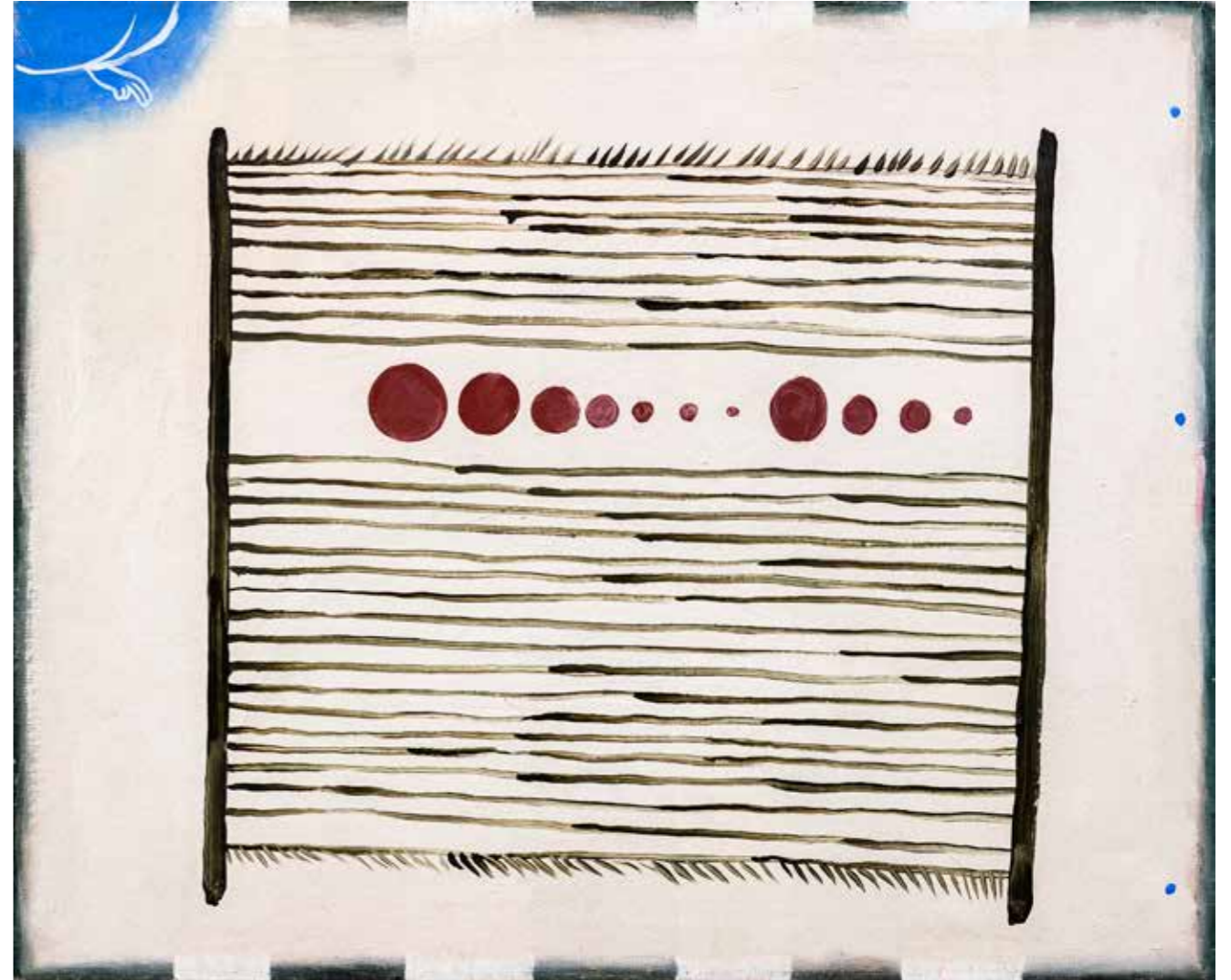
6165

1965 r.; format: 61 x 50 cm; olej na płótnie;
pochodzenie: kupione bezpośrednio od artysty.



2.VI.60

1960 r.; format: 60 x 81 cm; olej na płótnie;
pochodzenie: kupione bezpośrednio od artysty;
wystawy: w Klubie sportowym w Łodzi, 1960 r.;
w Krzysztoforach, 1961 r., w Krzywym Kole, 1962 r.



18 III 63

1963 r.; format: 50 x 61 cm; olej na płótnie;
pochodzenie: kupione bezpośrednio od artysty;
wystawy: Muzeum Narodowe w Poznaniu, Zachęta, 2003 r.

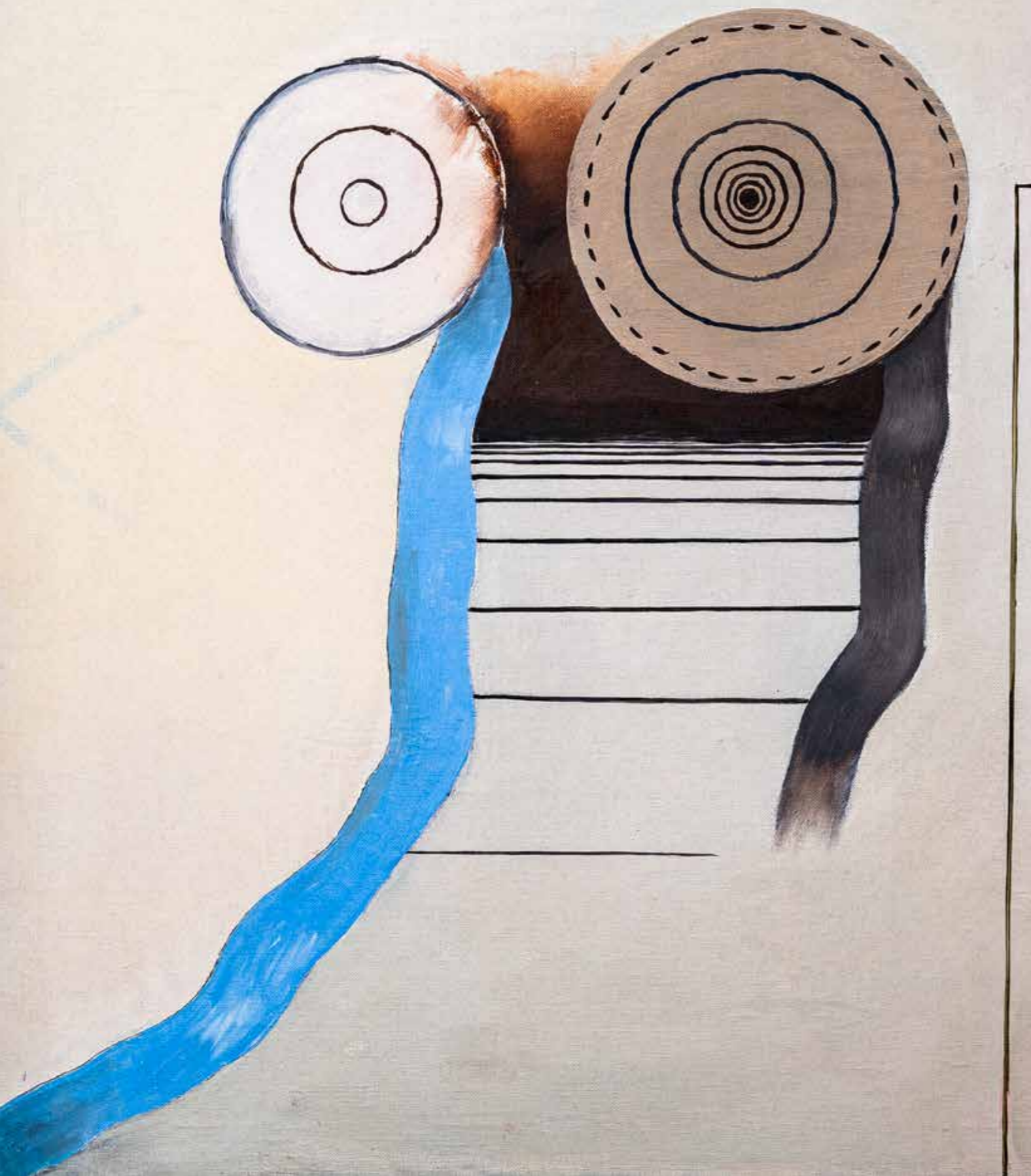
1

2

3

4

5



1

2

3

4

5

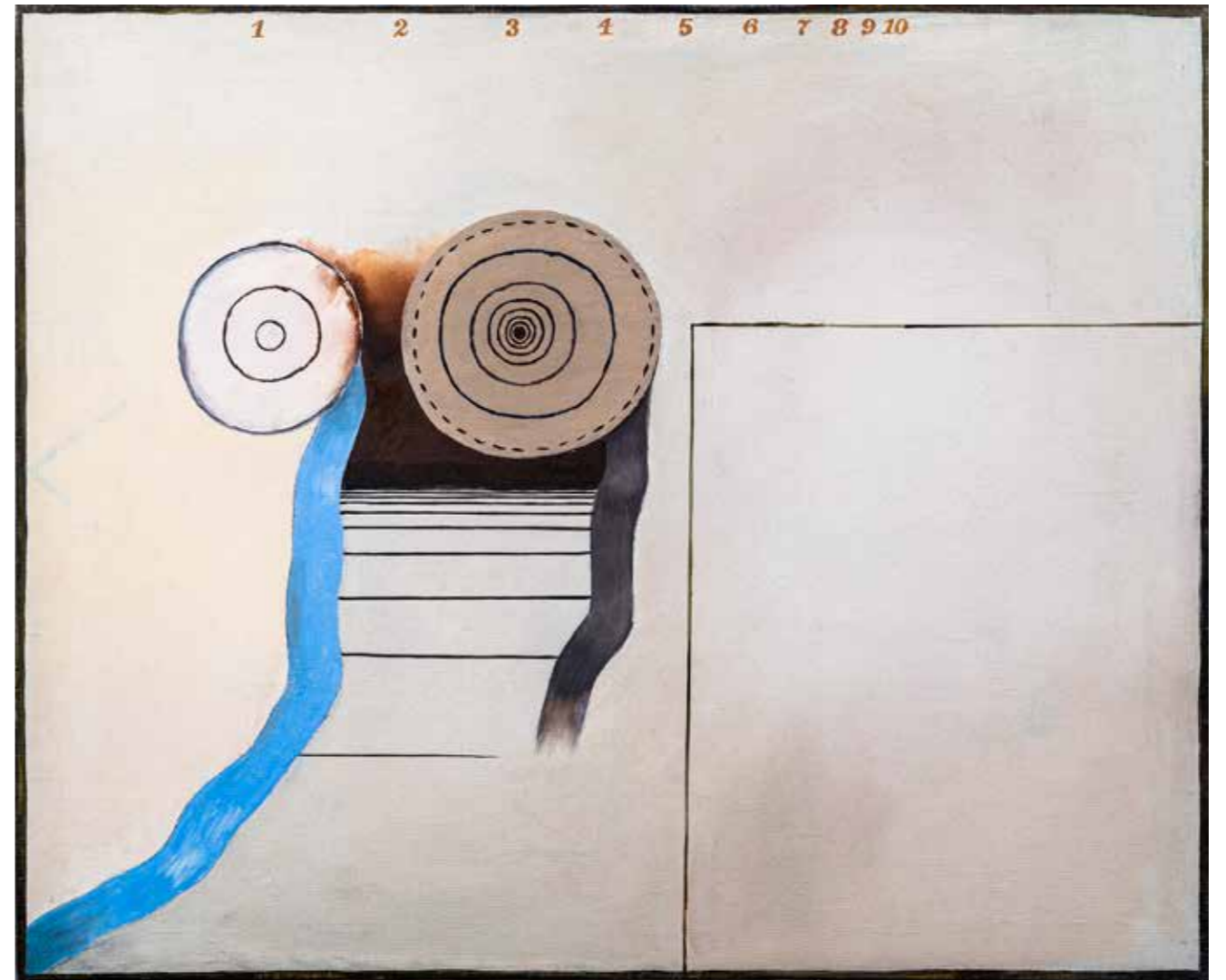
6

7

8

9

10



19-II-67

1967 r.; format: 60 x 72 cm; olej na płótnie;
pochodzenie: kupione bezpośrednio od artysty.



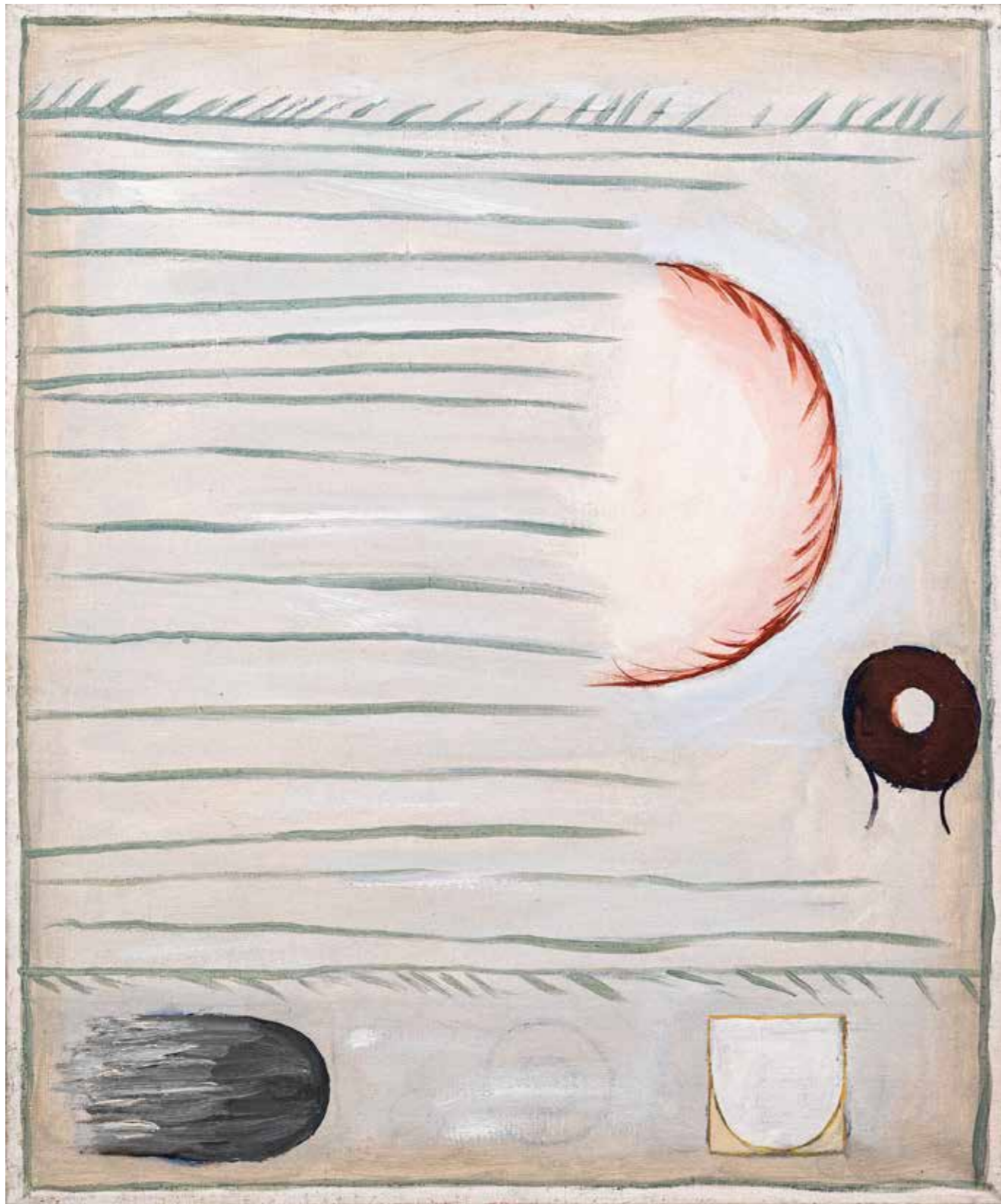
9A/72
DAWNO JUŻ ZOSTAŁEM
ZAPROSZONY
W PODRÓŻ

1972 r.; format: 61 x 50 cm; olej na płótnie;
pochodzenie: kupione bezpośrednio od artysty.



POETA II (KONSTRUKCJI)

1957 r.; format: 75 x 62 cm; olej na płótnie;
pochodzenie: kupione bezpośrednio od artysty;
wystawy: Muzeum Narodowe, Zachęta, 2003 r.



19-VII-67

1967 r.; format: 73 x 60 cm; olej na płótnie;
pochodzenie: kupione bezpośrednio od artysty;
wystawy: w Galerii 86, 2002 r.;
Muzeum Narodowe w Poznaniu, Zachęta, 2003 r.



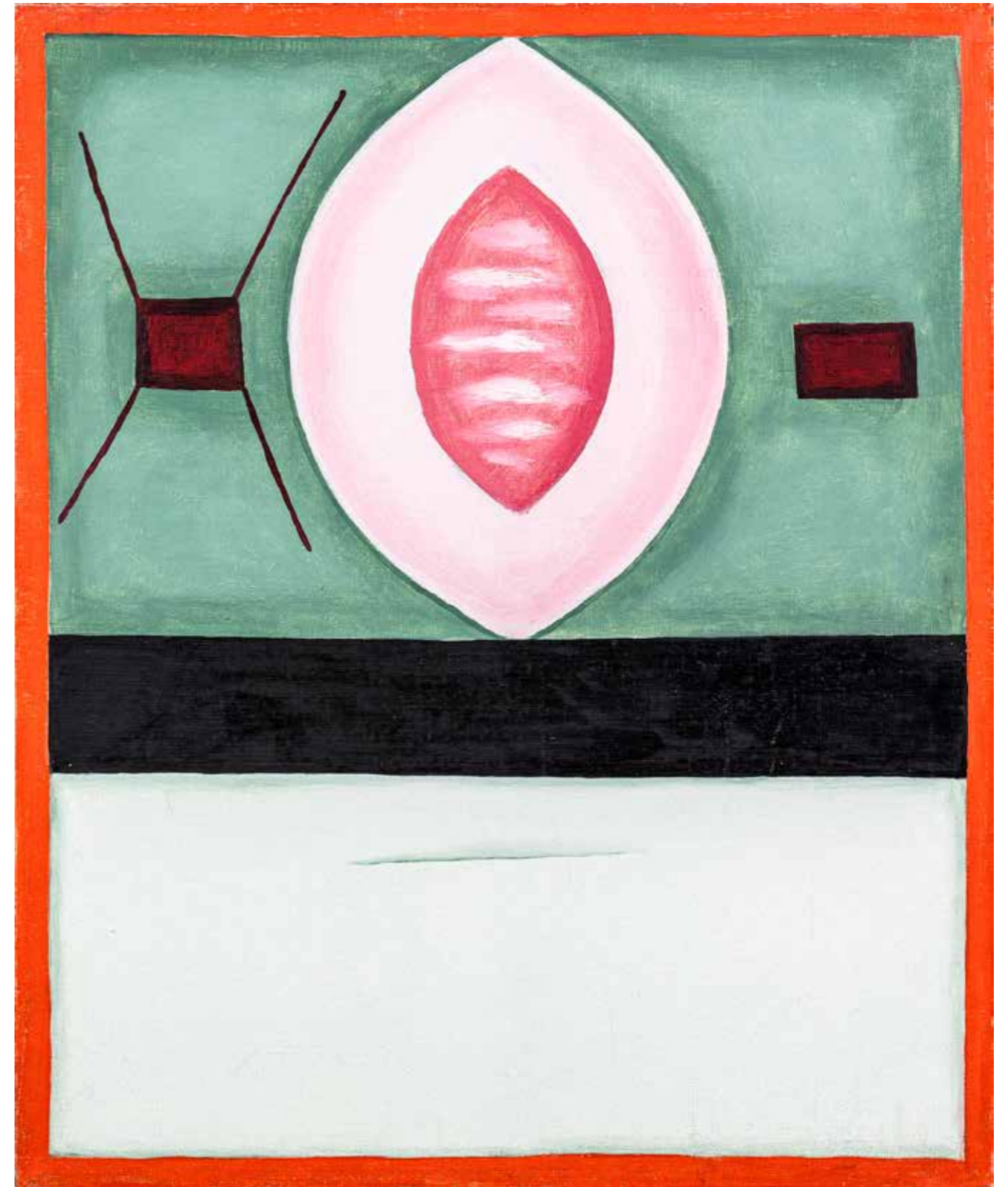
XXVI AUTOSTRADA

1975 r.; format: 81 x 60 cm; olej na płótnie;
pochodzenie: kupione bezpośrednio od artysty;
wystawy: w Galerii 86, 2002 r.



14-VII-69

1969 r.; format: 100 x 74 cm; olej na płótnie;
pochodzenie: Galeria Piekary;
wystawy: plenerowe w Nowym Sączu, Krakowie, 1969 r.;
Złote Grono w Zielonej Górze, 1969 r.;
w Galerii Współczesnej w Warszawie, 1970 r.;
na Biennale w Wenecji, 1972 r.;
Muzeum Narodowe w Poznaniu, Zachęta, 2003 r.



14-IX-61

1961 r.; format: 61 x 50 cm; olej na płótnie;
pochodzenie: kupione bezpośrednio od artysty;
wystawy: indywidualna w Krzywym Kole, 1962 r.;
w Łodzi, 1964 r.



Wybrane wystawy indywidualne:

1957 r.

Wystawa prac malarskich Stanisława Fijałkowskiego, BWA, Łódź.

1962 r.

Malarstwo Stanisława Fijałkowskiego, Galeria Krzywe Koło, Warszawa.

1965 r.

Stanislas Fijałkowski, Galerie Lambert, Paryż.

1966 r.

Tadeusz Brzozowski – Stanisław Fijałkowski – Józef Gielniak, Galeria Współczesna, Warszawa.

1967 r.

Stanisław Fijałkowski, Galeria od-NOWA, Poznań.

1973 r.

Stanisław Fijałkowski – wystawa malarstwa i grafiki, Galeria Krzysztofory, Kraków.

1974 r.

Stanisław Fijałkowski, malarstwo i grafika, Galeria Prisma, Sztokholm.

1974/1975

Leszek Różga – Stanisław Fijałkowski – Zwei Kunstler aus Łódź, Galerie Elizabeth Henning, Hamburg.

1977/1978

Stanisław Fijałkowski Bilder und Grafik 1965-1977, St. Annen – Muzeum Lubeka – wystawa przeniesiona do Kulturgeschichtliches Museum Osnabrück, Künstlerhaus Hannover.

1982 r.

Stanisław Fijałkowski Linolschnitte, Kleine Grafik, Brema.

1984 r.

Stanisław Fijałkowski – peinture et gravure, Institut Polonais, Paryż.

1987 r.

Stanisław Fijałkowski – Malerei und Grafik 1962-1987, Galerie Marina Dinkler, Berlin Zachodni.

1990 r.

Stanisław Fijałkowski, Paintings Graphics, Polish Cultural Institute, Londyn.

1995 r.

Stanisław Fijałkowski, Galerie Ucher, Kolonia;
Stanisław Fijałkowski, Galeria Starmach, Kraków.

1996 r.

Droga, Muzeum Sztuki, Łódź.

1998 r.

Stanisław Fijałkowski, Instytut Polski, Rzym, Konsulat Generalny RP, Mediolan.

2002 r.

Fijałkowski/Gierowski – wizje malarstwa, Państwowa Galeria Sztuki, Sopot;
Stanisław Fijałkowski – Lata nauki i warsztat, Galeria 86, Łódź;
Stanisław Fijałkowski, Galeria Ego, Poznań.

2003 r.

Muzeum Narodowe, Poznań, Zachęta Państwowa Galeria Sztuki, Warszawa, Muzeum Narodowe, Wrocław.

2006 r.

Fijałkowski, Leder, Waško. Malarstwo, Galeria Signum, Poznań.

2008 r.

Malowanie, Andzelm Gallery, Lublin;
Zupełnie Nowa Autostrada, Galeria Art New MEDIA, Warszawa.

2014 r.

Stanisław Fijałkowski, Galeria Opera, Warszawa.

2022 r.

Nawet nie wiesz, że mogłeś mieć skrzydła profesorze,
Wystawa Kolekcji Anety i Jerzego Szołtów, Wallspace Gallery, Warszawa.

Wybrane wystawy zbiorowe:

1956 r.

Wystawa grupy łódzkich plastyków.

1959 r.

III Wystawa Sztuki Nowoczesnej, Zachęta, Warszawa.

1963 r.

Konfrontacje 63, Galeria Krzywe Koło, Warszawa.

1965 r.

Konfrontacje 65, Galeria el, Elbląg;
Polnische Kunst 65, Lampretz Contempora, Kolonia.

1966 r.

Międzynarodowe Biennale Grafiki, Kraków.

1967 r.

X Biennale de Sao Paulo, Sao Paulo.

1970 r.

1000 Years of Art in Poland, Royal Academy of Arts, Londyn.

1972 r.

XXXVI Biennale di Venezia, Pawilon Polski, Wenecja.

1975 r.

Romantyzm i romantyczność w sztuce polskiej XIX i XX w., Zachęta, Warszawa.

1977 r.

22 Polnische Kunstler aus dem Besitz des Museum Sztuki Łódź, Kolnischer Kunstverein, Kolonia.

1978 r.

Geometria i emocja. Nurt geometryczny w grafice XX w., Muzeum Narodowe, Warszawa.

1981 r.

Contemporary Painting in Eastern Europe and Japan, National Museum of Art, Osaka.

1983 r.

Presences Polonais L, art vivant autor du Musee de Łódź, Centre Georges Pompidou, Paryż.

1986 r.

Pittura Contemporanea Polacca – Centro Studi di Arte e Cultura di Napoli, Neapol.

1990 r.

Galeria Krzywe Koło, Muzeum Narodowe, Warszawa.

1991 r.

Epitafium i 7 przestrzeni, Galeria Zachęta, Warszawa.

1994 r.

Europa/Europa. Das Jahrhundert der Avantgarde in Mittel – und Osteuropa – Kunst und Ausstellungshalle der Bundesrepublik Deutschland, Bonn.

1997 r.

Granice obrazu – malarstwo w Polsce lat 90., CSW Zamek, Warszawa.

2000/2001

Verteidigung der Moderne – Positionen der polnischen Kunst nach 1945, Museum Wurth, Kunzelsau;
Hommage a Paul Klee, Muzeum Narodowe, Warszawa, Poznań.

2004 r.

Malewicz w Polsce, Galeria Arsenat, Białystok;
100% Abstrakcji – Nowocześni w Łodzi 1955-1965 Galeria 86, Łódź.

2005 r.

Powidoki, Muzeum Sztuki w Łodzi.

2006 r.

Eye on Europe – Prints, Books & Multiples, 1960 to Now, Museum of Modern Art, New York City, NY.

2009 r.

Hommage a Matuszewski, Galeria AT, Poznań.



Selected solo exhibitions:

1957

Exhibition of paintings by Stanislaw Fijalkowski, BWA, Lodz.

1962

Paintings by Stanislaw Fijałkowski, Krzywe Koło Gallery, Warsaw.

1965

Stanislas Fijalkowski, Galerie Lambert, Paris.

1966

Tadeusz Brzozowski - Stanislaw Fijałkowski - Józef Gielniak, Contemporary Gallery, Warsaw.

1967

Stanislaw Fijałkowski, Gallery od-NOWA, Poznań.

1973

Stanislaw Fijałkowski - exhibition of paintings and prints, Krzysztofory Gallery, Cracow.

1974

Stanislaw Fijalkowski, painting and printmaking, Prisma Gallery, Stockholm.

1974/1975

Leszek Rózga - Stanislaw Fijałkowski - Zwei Kunstler aus Łódź, Galerie Elizabeth Henning, Hamburg.

1977/1978

Stanislaw Fijalkowski Bilder und Grafik 1965-1977, St. Annen - Lübeck Museum - the exhibition moved to Kulturgeschichtliches Museum Osnabrück, Kunstlerhaus Hannover.

1982

Stanislaw Fijalkowski Linolschnitte, Kleine Grafik, Bremen.

1984

Stanislaw Fijałkowski - peinture et gravure, Institut Polonais, Paris.

1987

Stanislaw Fijalkowski - Malerei und Grafik 1962-1987, Galerie Marina Dinkler, West Berlin.

1990

Stanislaw Fijałkowski, Paintings Graphics, Polish Cultural Institute, London.

1995

Stanislaw Fijalkowski, Galerie Ucher, Cologne;
Stanislaw Fijałkowski, Starmach Gallery, Cracow.

1996

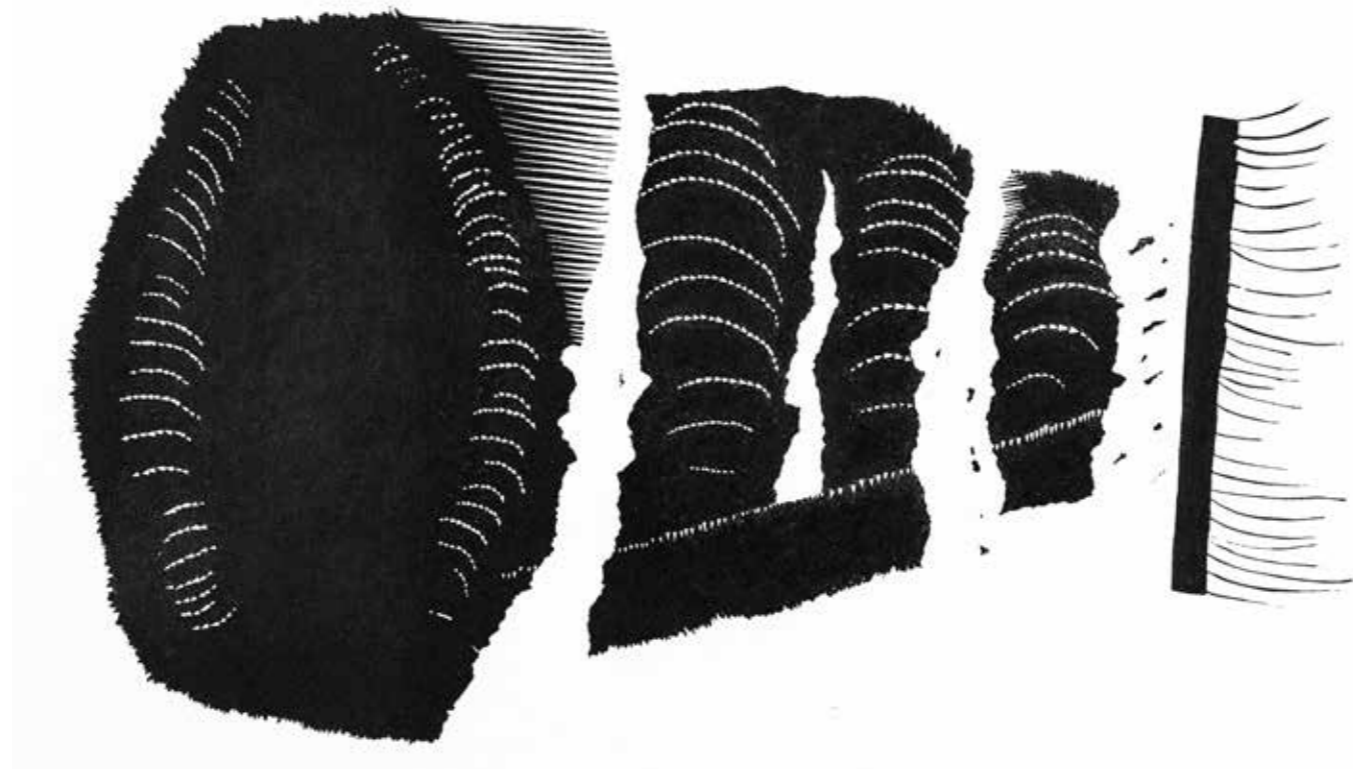
Road, Museum of Art, Lodz.

1998

Stanislaw Fijalkowski, Polish Institute, Rome, Polish Consulate General, Milan.

2002

Fijałkowski/Gierowski - visions of painting, State Art Gallery, Sopot;
Stanislaw Fijałkowski - Years of learning and workshop, Gallery 86, Lodz;
Stanislaw Fijałkowski, Ego Gallery, Poznań.



2003

National Museum, Poznań, Zachęta National Art Gallery, Warsaw, National Museum, Wrocław.

2006

Fijałkowski, Leder, Waško. Painting, Signum Gallery, Poznań.

2008

Painting, Andzelm Gallery, Lublin;
A Brand New Highway, Art New MEDIA Gallery, Warsaw.

2014

Stanislaw Fijałkowski, Opera Gallery, Warsaw.

2022

You don't even know you could have had wings professor,
Aneta and Jerzy Szot Collection Exhibition, Wallspace Gallery, Warsaw.

Selected group exhibitions:

1956

An exhibition by a group of artists from Lodz.

1959

Third Exhibition of Modern Art, Zachęta Gallery, Warsaw.

1963

Konfrontacje 63, Krzywe Koło Gallery, Warsaw.

1965

Konfrontacje 65, Galeria el, Elbląg;
Polnische Kunst 65, Lampretz Contempora, Cologne.

1966

International Biennale of Graphic Arts, Krakow.

1967

X Biennale de Sao Paulo, Sao Paulo.

1970

1000 Years of Art in Poland, Royal Academy of Arts, London.

1972

XXXVI Biennale di Venezia, Polish Pavilion, Venice.

1975

Romanticism and Romanticism in Polish Art of the 19th and 20th Centuries, Zacheta, Warsaw.

1977

22 Polnische Kunstler aus dem Besitz des Museum Sztuki Lodz, Kolnischer Kunstverein, Cologne.

1978

Geometry and emotion. Geometric Current in 20th Century Graphics, National Museum, Warsaw.

1981

Contemporary Painting in Eastern Europe and Japan, National Museum of Art, Osaka.

1983

Presences Polonais L, art vivant autor du Musee de Lodz, Centre Georges Pompidou, Paris.

1986

Pittura Contemporanea Polacca - Centro Studi di Arte e Cultura di Napoli, Naples.

1990

Krzywe Koło Gallery, National Museum, Warsaw.

1991

Epitaph and 7 spaces, Zachęta Gallery, Warsaw.

1994

Europe/Europe. Das Jahrhundert der Avantgarde in Mittel - und Osteuropa - Kunst und Ausstellungshalle der Bundesrepublik Deutschland, Bonn.

1997

Image Boundaries - Painting in Poland in the 1990s, CCA Zamek, Warsaw.

2000/2001

Verteidigung der Moderne - Positionen der polnischen Kunst nach 1945, Museum Wurth, Kunzelsau;
Hommage a Paul Klee, National Museum, Warsaw, Poznań.

2004

Malevich in Poland, Arsenal Gallery, Bialystok;
100% Abstraction - Modern in Lodz 1955-1965 Gallery 86, Lodz.

2005

Afterimages, Museum of Art in Lodz.

2006

Eye on Europe - Prints, Books & Multiples, 1960 to Now, Museum of Modern Art, New York City, NY.

2009

Hommage a Matuszewski, AT Gallery, Poznań.



WALLSPACE
GALLERY

Stanisław Fijałkowski
NAWET NIE WIESZ, ŻE MOGŁEŚ
MIEĆ SKRZYDŁA PROFESORZE
Kolekcja: Aneta i Jerzy Szot

Wystawa w WallSpace Gallery
24 października-7 listopada 2022 r.
ul. Foksal 15/1b, Warszawa

ORGANIZATOR WYSTAWY:

WallSpace Gallery
ul. Foksal 15/1b
00-366 Warszawa
tel. +48 798 107 380
www.wallspacegallery.pl
info@wallspacegallery.pl

WALLSPACE GALLERY:

Gregor Kreutzer
Sebastian Pikur
Robert Swaczyński
Mariusz Szewczyk
(menedżer galerii)

TEKSTY:

Zofia Jabłonowska-Ratajska
Robert Swaczyński

KOORDYNATOR KATALOGU:

Robert Swaczyński

OPRACOWANIE GRAFICZNE KATALOGU:

IlustraDorka D&D Domagała

FOTOGRAFIE OBIEKTÓW
ORAZ ZDJĘCIE KOLEKCJONERÓW:

Łukasz Brodowicz

AUTORZY FOTOGRAFII
STANISŁAWA FIJAŁKOWSKIEGO:

Robert Swaczyński
Aneta Szot
Jerzy Szot

DRUK:

Pracownia Reklam s.c. Świerad

Copyright: WallSpace Gallery
Warszawa, październik 2022 r.

